Nr. 115. Kraków, Niedziela 20 Maja 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 19 maja.

III.

Jakie będą **ekonomiczne** następstwa ustawy o opodatkowaniu spirytusu? Przedewszystkiem z ogólno krajowego stanowiska rzecz biorąc, następstwem będzie, że kilkanaście milionów złr. rocznie wyjdzie z kraju więcej niż dotychczas. W jakikolwiek sposób to się stanie, z czyjejkolwiek kieszeni będzie to wzięte — pieniądze te wyjdą z kraju i będą użyte poza krajem, bo przecież znanym jest powszechnie faktem, iż zwyżka ta ma być przeważnie użytą na cele wojskowe i na pokrywanie bieżących państwowych niedoborów, powstałych głównie z wzrastającego z każdym rokiem procentu od długów państwa. Żadne tu sofizmata nie pomogą — faktem pozostaje, iż o całą tę zwyżkę, jaką da podatek wódczany po nad to, co dawał dotychczas, kraj będzie uboższy, bo całą tę zwyżkę zapłacić musi 6 milionów mieszkańców tego kraju.

Jaki wpływ wywrze ustawa na produkcyę gorzelnianą, a więc pośrednio i na rolnictwo — tego w tej chwili choćby w przybliżeniu ocenić i obliczyć nie można. Zależy to od dwóch czynników: po pierwsze o ile postanowienia ustawy co do kontyngentu, tudzież co do gorzelni kociołkowych ułatwiają lub utrudniają naszemu spirytusowi konkurencyę z węgierskim — a powtóre czy krajowa konsumcya zmniejszy się w takim stopniu, żeby to oddziałało szkodliwie na produkcyę. Jedno i drugie dopiero doświadczenie okaże — na razie zaś wszelkie kombinacye i domysły są bezowocne.

Co jednak już dzisiaj jest niewątpliwem, to że na konsumentów spadnie ogromny ciężar — boć ostatecznie od nich podatek ten ściągniętym będzie. Łudząc się powierzchownemi objawami, twierdzą nieraz — zwłaszcza ostatniemi czasy — ekonomiści tak teoretycy jak praktycy, iż najmniej uciążliwą formą opodatkowania jest podatek konsumcyjny. Twierdzenie to szczególniej jest ulubionem pomiędzy fiskalistami, dla których ideałem podatku nie ten jest, który najmniej uciska opodatkowanych, ale ten, który najłatwiej wpływa do kasy rządowej. Takim zaś jest zawsze podatek konsumcyjny.

Zapominają wszakże o jednem — że z wszystkich podatków ten właśnie najmniej się stosuje do siły podatkowej. Robotnik, którego dzienny zarobek nawet nie na złote się liczy, który zaledwie raz na tydzień ma kawałek mięsa, a strawę swą mączną musi wzmocnić kieliszkiem wódki — zapłaci w podatku wódczanym tyle, ile zapłaci człowiek zamożny, żywiący się prawidłowo, liczący swój roczny dochód na poważne tysiące. Dla tego właśnie zamożnego jest wódka artykułem **zbytku**, gdy dla owego biedaka, żywiącego się kartoflami, jest ona artykułem **potrzeby**, jest **pożywieniem**. Mimo to obaj zapłacą jednakowy podatek. Podatek konsumcyjny zatem ciąży zawsze najdotkliwiej na klasie pracującej. Ona nie wie nawet sama o tem, ona płacąc go codzień centami nie oblicza go — ale te centy umniejszają niewątpliwie jej ekonomiczną siłę, umniejszają bowiem albo zaspokojenie innych potrzeb, albo jej oszczędność i zabezpieczenie.

Ten skutek wysokiego podatku konsumcyjnego objawi się w jednym, kraju w mniejszym, w drugim w wyższym stopniu. W mniejszym stopniu objawi on się w tych krajach, w których zarobkowość jest bardzo wysoko rozwinięta, pulsuje szybko i silnie, w których nowe źródła zarobku łatwo powstają, a ludność ma pewną elastyczność, iż do zmienionych warunków szybko się stosuje i zwiększonym ciężarom przez większe wytężenie pracy podoła. Ale wszelkie podwyższenie podatku konsumcyjnego, zwłaszcza na artykuły powszechnego użytku, daleko dotkliwiej da się uczuć w krajach, w których zarobkowość jest mało rozwinięta, których ludność robocza, ażeby podołać większemu ciężarowi, nie ma dosyć sposobności do większego zarobku, ani też nie ma w sobie samej koniecznej do tego energii i elastyczności. Do której kategoryi krajów nasz kraj należy — do której kategoryi ludności nasze włościaństwo zaliczyć — odpowiedź łatwa.

Z temi względami nie liczył się minister Dunajewski, a znając nasz kraj i ludność jego, powinien był się z niemi liczyć przynajmniej o tyle, żeby nie był czynił **skoku tak gwałtownego**. A jeżeli powoływał się na to, że zagranicą podatek wódczany jest znacznie wyższy od tego, jakim on nas obecnie obdarza — to słabą stroną porównania tego jest właśnie owa nagłość skoku w opodatkowaniu, **nigdzie niepraktykowana**.

Licząc się tedy z nowem opodatkowaniem jako z faktem dokonanym — i chcąc szkodliwe jego następstwa jeżeli nie usunąć to choć złagodzić — trzeba mieć na uwadze: 1) iż skutkiem zwiększenia ciężaru tego wyjdzie co roku kilkanaście milionów z kraju 2) iż drugiem jego następstwem będzie wielkie obciążenie całej szerokiej masy konsumentów. W jaki sposób jedno i drugie łagodzić — powiemy w następnym numerze, poczem przejdziemy do ważnej sprawy **wykupna propinacyi**.

Jeden z miejscowych przyjaciół pisma naszego pisze nam co następuje:

„Nie można w **zasadzie** odmówić słuszności uwagom waszym wczorajszym o niewłaściwości tego, jeżeli o mandat poselski ubiegają się i zyskują go kandydaci, którzy według konstytucyi wybranymi być nie mogą, bo im brak wieku, wymaganego przez ustawę. W zastosowaniu wszakże do danego wypadku z dr. Kozłowskim, muszę zwrócić uwagę waszą na okoliczność, że mógł on do tego być zachęcony przykładami, iż w niejednym wypadku coś podobnego najzupełniej uchodziło. Dość przytoczyć jeden fakt z wielu względów ciekawy: Według księgi pamiątkowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydanej w roku zeszłym, **Stanisław hr. Tarnowski** urodził się dnia 7 listopada 1837 r. — skończył zatem rok trzydziesty dnia 7 listopada 1867 r., a przeto dopiero od tego dnia mógł być wybrany do Sejmu. Tymczasem hr. Tarnowski zasiadł w Sejmie po raz pierwszy w sesyi, która trwała od dnia 18 lutego do 2 marca 1867 i był nawet w tej sesyi wybrany zastępcą członka Wydziału krajowego, chociaż mu wówczas do 30 lat brakło znacznie więcej, niż obecnie drowi Kozłowskiemu. Taki przykład mógł zachęcić“.

Zjazd nauczycieli szkół wyższych.

Jutro zbierają się w mieście naszem członkowie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych z całego kraju na piąty zjazd walny, w myśl uchwały, powziętej w przeszłym roku na zgromadzeniu lwowskiem. Zebranie tegoroczne zapowiada się niezbyt świetnie.

Do niedawna jeszcze liczba uczestników zamiejscowych, zgłaszających się do komitetu krakowskiego „Koła“, była tak szczupłą, że zachodziło pytanie, czy zjazd ogółem przyjdzie do skutku lub nie? W ostatniej chwili dopiero oświadczyło gotowość przybycia 21 zamiejscowych członków, co po obliczeniu głównego zarządu lwowskiego, który z urzędu obecnym być musi, stanowi zaledwie drobny procent licznych gron nauczycielskich, rozrzuconych po całym obszarze kraju. Czemu to przypisać? — Czy nieodpowiednio obranej porze? czy przeszkodom materyalnym? czy wreszcie apatyi, która coraz więcej ogarnia społeczeństwo nasze — nie wiemy na pewno. To zdaje się być niewątpliwem jednak, że Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, które w społeczeństwie naszem tak wielkie i uzasadnione z wielu względów budziło nadzieje, w bieżącym roku okazało mniej inicyatywy i ruchliwości niż w latach ubiegłych.

Nie potrzebujemy się rozpisywać szeroko nad wielkiem i wzniosłem zadaniem Towarzystwa, nie będziemy powtarzać, że oczekiwaliśmy i oczekujemy od niego, aby wytrwałą, rozumną i w duchu narodowym pojętą pracą nad wychowaniem publicznem, podniosło stan nauczycielski do tej powagi i znaczenia, jakie mu się słusznie od społeczeństwa należą, aby się starało usunąć w miarę możności wadliwe urządzenia szkół naszych średnich i aby wreszcie na polu umiejętności pedagogicznych zdobyło sobie to uznanie, na jakie zasłużyło już w znacznej części gorliwą pracą nad wychowaniem młodzieży. Ażeby to zadanie spełnić, nie wystarczają rozprawy dydaktyczne i metodyczne, prowadzone na wzór niemieckich „Schulvereinów“. Nauczycielstwo nasze powinno odczuwać wzniosłe tradycye komisyi edukacyjnej, powinno przyswoić sobie jej ducha, zgłębić zasady jej wychowawcze i na tym pewnym gruncie stanąwszy, naginać system obecny do niezrównanych wzorów przeszłości. Zrozumiawszy historyę wychowania narodowego, zrozumieją zarazem nauczyciele nasi i obywatelskie swoje w społeczeństwie zadanie. Że do tego potrzeba pracy i to pracy żelaznej, o tem nie wątpimy, tam jednak, gdzie losy pokoleń przyszłych przedewszystkiem od kierunku wychowania zależą, nie wolno chyba nikomu uchylać się od spełnienia obowiązków obywatelskich, chociażby ono z poświęceniem osobistem połączone być musiało.

Wiemy, z jakiemi trudnościami walczyło młode Towarzystwo, wiemy jakie przeszkody i teraz jeszcze łamać musi, ale i o tem zarazem jesteśmy przekonani, że solidarność i energia w działaniu, jakoteż poczucie obowiązków względem społeczeństwa są bronią silną i w każdym razie skuteczną.

Nie wątpimy przeto ani na chwilę, że „Towarzystwo“, które już dotąd kilkakrotnie dało dowody zrozumienia potrzeb młodzieży i wychowania publicznego ogółem, wstąpi stanowczo na drogę energicznej pracy i rozumnej inicyatywy i działając w tym duchu, zdobędzie sobie, chociażby przebojem, nietylko uznanie władz szkolnych, ale także i wdzięczność całego społeczeństwa.

W tym duchu i z tem życzeniem witamy zacnych i miłych nam gości staropolskiem: Szczęść Boże!

Z teki prawnika.

I.

Pisarstwo pokątne.

(*S. U*) Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach korespondencye o szkodliwem działaniu pokątnego pisarstwa, połączone ze skargą na adwokatów, jakoby rozwojowi pisarstwa pokątnego dopomagali, jak np.: niedawno w *Kuryerze lwowskim* Nr. 124 i 130 o pisarstwie pokątnem w Kossowie i Kołomyi.

Zdawałoby się, jakoby jedynie od adwokatów zawisło istnienie i rozwój pokątnego pisarstwa. Tak jednak nie jest.

Wprawdzie niektórzy adwokaci z ujmą swej godności stoją w konszachtach z pisarzami pokątnymi, lecz takich na szczęście nie wielu. Jednak istnienie i rozwój pisarstwa pokątnego zależy nie od Izb adwokackich, lecz od władz rządowych, a szczególnie sądów — bo pasożyt ów najchętniej sądów się czepia — które posiadają władzę do poskromienia i wyniszczenia pisarstwa pokątnego, nadaną im przez ustawy, a zwłaszcza przez rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 8 czerwca 1857 L. 114 D. u. p., mocą czego sądy winny czuwać nad tem, aby pisarstwo pokątne nie miało do sądów przystępu i karane było.

Jeżeli więc mimo takiego prawa i takiej władzy pokątne pisarstwo istnieje — a jest ono w całej Galicyi, w każdym powiecie — to pochodzi to tylko z pewnej obojętności sądów na działalność pisarstwa pokątnego. Sądy uważają występowanie przeciw pisarstwu pokątnemu za *bons offices* względem adwokatów i dlatego rzadko kiedy dochodzenia przeciw pisarzom pokątnym i to bez energii, przez długie miesiące się prowadzą, a w danym razie lekką karą się kończą. A gdy który sumienny i gorliwy sędzia, znając nieszczęście powiatowe z pokątnego pisarstwa wypływające, stara się je poskromić i w tym celu podania pisarzy pokątnych, znane mu dobrze z charakteru pisma i stosunków miejscowych, zwraca i ich merytorycznie nie załatwia, to jednak zdarza się, iż Sąd Wyższy w Krakowie, na skutek rekursów i zażaleń pisarzy pokątnych **nakazuje(!)** przyjmowanie ich pisma, podając jako motyw interes stron, których imieniem pisarz pokątny wniósł podanie. Tak np. orzekł Sąd Wyższy w Krakowie decyzyą z d. 25 kwietnia 1888 roku L. 6846 odrzucając rekurs adwokata przeciw przyjęciu do sądu podania pisarza pokątnego, skierowany, jako bezzasadny. W ten więc sposób w sprawie między prawem, interesem społeczeństwa i adwokatami z jednej strony, a pisarzami pokątnymi z drugiej strony, Sąd Wyższy **nie** wystąpił przeciw pisarstwu pokątnemu, nawet nie nakazał przeprowadzić dochodzeń przeciw pisarzowi pokątnemu, który w owej sprawie wniósł podanie, lecz kwestyę tę milczeniem pominął. Sąd powiatowy doznał zawodu w uznaniu swych dobrych chęci — adwokaci otrzymali przykrą odprawę — a tylko pisarze pokątni odetchnęli swobodniejsi i pewniejsi o swoje powodzenie, dalsze znaczenie i stanowisko.

Dlatego też to w małem pogranicznem miasteczku T. między Wisłą i lasami położonem, gnieździ się **dziewięciu** najgłówniejszych pisarzy pokątnych (nazwiska izraelickie), obfite zbierając plony ze swych skutecznych zabiegów.

Jaką zaś plagą są pisarze pokątni, to rzeczą jest znaną. To też nie pominął ich także pan Stanisław **Szczepanowski** w głośnej swej pracy „Nędza Galicyi“, gdzie na stron 147 woła: „Zawstydzająca słabość władz naszych wobec żydów powinna co najprędzej ustać. **Od czego mamy sędziów, jeżeli są miasta powiatowe, w których bezkarnie istnieje do 50 pisarzy pokątnych!“ Słabość władz naszych, obojętność i wszelki brak energii c. k. sądów w** tym względzie, są przyczyną istnienia i rozwoju

---

NIE W PORĘ.

NOWELA.

Naszkicował

Dyzma Zimorowicz.

(Ciąg dalszy.)

— Ale mnie dziecko chore!... daj mi pan na nie choć kilka szóstek!... Należy mi się!... — rzekł tłumiąc głos i zagradzając sobą drogę.

— Proszę nie zastępować mi drogi! i iść sobie, zkąd majster przyszedł... bo mi to wygląda na żebraninę!

Oczy stolarza zaiskrzyły się — poczerwieniał, nozdrza wydęły się w gwałtownym oddechu.

— Aa, tak?... do krocset! to żebranina?.... krwawo zapracowany grosz! — wycedził stolarz, cedząc przez zęby i chwytając obiema rękami futro na piersi grubego mężczyzny.

— Albo mi pan oddasz, albo zrzucę ze schodów! — krzyknął potrząsając grubym jegomością, tuż nad samemi schodami, biegnącemi ztąd aż wprost na dół w równym szeregu do sieni.

Oczy stolarza żarzyły się ale teraz już mu krew uciekła z twarzy, zwężyły się wargi, nozdrza wyżte poruszały się zwolna.

Gruby jegomość, przerażony, z nawpół otwartemi ustami, mrużył szybko oczyma i usiłował gwałtownem szamotaniem wydrzeć się z rąk żylastych.

— Co to?... Rozbój! — zapiszczał, jakby mu tchu już brakowało.

— Oddaj gałganie!.... nie będę żartował! — krzyknął stolarz chrapliwym, zmienionym głosem, unosząc i potrząsając w rękach futrzanego jegomościa tuż nad samemi schodami.

Przerażony, zsiniały od silnego uścisku wycedził po chwili:

— Oddam!

Zwolniony nieco, sięgnął ręką pod futro.

Na dole dały się wtem słyszeć odgłosy kroków.

— Ratunku! łapaj złodzieja! — rozległ się w jednej chwili grzmiący wykrzyk.

Stolarz puścił futro a prawie równocześnie żylasta pięść jego mignęła w powietrzu i odgłos ciężko wymierzonego policzka rozległ się po sieni. Gruby mężczyzna we futrze potoczył się, padając tuż przy schodach. Dzwonek poblizkich drzwi dźwięknął — wybiegł służący, za nim otwartemi na oścież drzwiami wypadł mops z wyszczerzonemi zębami. W jednej chwili nadbiegli ludzie z dołu.

Dzwonek dźwięczał jeszcze długo. Z pokoju dolatywały spazmatyczne krzyki kobiece; pies ujadał bezustannie, przyskakując do nóg stolarza, wyprostowanego jak struna, szarpał zajadle, wydzierając szmaty sukna. Wyrazy krzyżowały się; ludzie zbiegali się, jakby wyrastali z pod ziemi. Wzmagał się hałas.

— Aresztować! — krzyczał mężczyzna zaplątany we futrze, usiłując powstać.

Kilku mężczyzn, należących do różnych klas społecznych, otoczyło stolarza solidarnie, przypierając go do ściany. Żylasta pięść świsnęła niespodzianie tuż nad głowami bliżej stojących, rozprzestrzeniając ścieśnione koło. Stolarz odskoczył, oparł się o ścianę i przybierając obronną pozycyę, podniósł w kułak zaciśnięte pięści:

— Ten nędznik, winien mi pieniądze!... Kto się zbliży temu łeb rozwalę!

— Aresztować! — brzmiała odpowiedź z ziemi.

Obcy ludzie wystraszeni snać groźbą dziko wyglądającego draba, rozstąpili się. Pies tylko ujadał i szarpał schodzącego na dół szerokiemi schodami obdartusa.

Znalazłszy się na ulicy, obejrzał się w koło niespokojnie i pobiegł żywo trotoarem, potrącając przechodniów.

Głęboko zapadłe oczy, silnie rozdęte nozdrza, bladość policzków, uwydatniająca żółte plamy na skroniach, — obok tego rozdarta czapka, z której wyglądała wata, cienki, wyszarzały tużurek i poszarpane w strzępy spodnie, nadawały mu wyraz obłąkanego.

Przechodnie ustępowali mu z drogi; biegł też coraz chyżej, popędzany wichrem i śniegiem. Po dłuższej gonitwie w różnych kierunkach krzyżujących się ulic, wpadł w szerszą, mniej ludną, zwalniając nieco kroku. Zdjął wreszcie czapkę, otarł czoło rękawem, — poczem zapatrzony przed siebie, pobiegł znowu żywiej.

Nagłe uderzenie pięścią w plecy — ocuciło go.

Krępa, gruba figura, w szerokim kapeluszu i w długim paltocie, skropionem białemi plamkami gipsu, powstrzymała go, chwyciwszy za ramię i silnym ruchem obróciła ku sobie.

— Czego tak pędzisz? czegoś taki blady? stało się co?

— Pieniędzy potrzebuję, Rusinie! dziecko mi chore!

— Toś ty mnie dziś szukał?... a ja niedomyślny!... Trzeba mi było wcześniej powiedzieć — rzekł, patrząc chmurnie z pod gęstych brwi na stolarza. — Hm! to nie ma co gadać.... Poczekajże tu, za kwadrans najdalej wrócę!

Krępy człowieczek stulił głowę w stojący kołnierz paltota, obrócił się żwawo i zniknął po chwili na rogu ulicy.

Stolarz patrzał długo w tę stronę — odetchnął podnosząc pierś wysoko, obejrzał się do koła, spojrzał wreszcie po sobie a ujrzawszy strzępy wiszące u spodni, wszedł do sieni najbliższego domu.

Przechadzając się wzdłuż sieni niespokojnie tam i napowrót, wychylał niekiedy głowę za bramę, ale cofał się natychmiast, gdy spostrzegł jakiego ukazującego się przechodnia.

Rusin, który dotąd nigdy nie zawodził, kazał tym razem długo na siebie czekać. Stolarz stawał się coraz niespokojniejszy.

Po dobrej pół godzinie wpadł wreszcie, cały śniegiem przypruszony i zdyszany do kamienicy. Wziął stolarza za rękę, wciskając mu papierowy zwitek:

— Idźże zaraz po doktora, skoro dziecko chore... Tu gdzieś niedaleko mieszka. A teraz bądź zdrów, bo nie mam czasu. Wpadnij, jeżeli możesz, do mnie. Pamiętaj też o jutrze!

Ścisnął stolarza za ramię, uderzając go lekko w plecy na pożegnanie i oddalił się szybko.

Zamyślony stolarz obracał w ręku pieniądze, oglądał je kilkakrotnie, wreszcie po chwili namysłu wyszedł za bramę, wodząc oczyma wzdłuż ulicy. Rusin był już daleko.

Ulica była prawie pusta; wydma śniegowa spędziła ludzi do domów. Poczęło się już zmierzchać.

Stolarz puścił się środkiem ulicy, przebiegł spiesznie jeszcze dwie długie ulice, przystanął przed narożnym domem, spojrzał na numer, jeszcze raz zajrzał w rękę, przytykając blisko oczu i gniotąc dość gruby zwitek papierowych pieniędzy. — Po długim namyśle wszedł w bramę domu urządzonego z wielkomiastowym komfortem. Z kurytarza pierwszego piętra udał się wprost do drzwi, na których przybitą była tablica z połyskującemi literami: *Ordynuje od 3 do 5.*

Otworzył drzwi — przeszedł przedpokój wiodący do otwartego salonu i tu zatrzymał się — rozglądając się nieśmiało; postępował zwolna, ostrożnie po śliskiej posadzce, obchodząc dywan, który zajmował całą nieomal przestrzeń salonu.

Na środku salonu stał wykwintnie rzeźbiony, czarny stół, na którym były porozrzucane książki, fotografie i albumy. W koło stołu symetrycznie poustawiane niskie, wyścielane krzesełka, obite czarnym aksamitem.

Stolarz przyglądał się z pewnej odległości tej elegancyi, odbijającej nadto wyraźnie od jego starych, podartych sukien, i zbryzganych butów, nie śmiąc kroku postąpić.

W pokoju było cicho i ciepło. Długą chwilę nikt się nie jawił, to też stał długo na miejscu. Uwagę jego zwrócił maleńki, skromny stoliczek pod maszynką elektryczną, znany mu widocznie; postąpił kilka kroków, przyglądając mu się uważniej.

Na to poruszenie zaskowyczał nagle piesek urywanym szczekiem, jakby się dławił. Stolarz obrócił się. Drzwi były uchylone, we drzwiach nikogo nie było, dolatywał tylko dźwięczny głos kobiecy:

— Bój się Boga! jakiś drab obdarty wszedł do pokoju! gdzie Maciej?

Stolarz wzdrygnął się. Spojrzał na swoje suknie, zwiesił głowę i cofnął się w kąt salonu.

Z głębi pokoju wysunął się młody mężczyzna w okularach, średniego wzrostu, z jasno-blond hiszpanką. Elastycznym ruchem postąpił ku przybyszowi, stojącemu w kącie ze zwieszoną głową.

— A, to pan?.... A cóż moje konsolki? — rzekł ciszej, nachylając się do ucha stolarza i przytykając nieznacznie palec do ust.

— Panie konsyliarzu! nie zrobiłem jeszcze — brzmiała odpowiedź.

— A ja chciałem to mieć na jutro — skrzywił się doktor. — No, i dlaczegóż to?

— Nie mogłem drzewa dostać. Miałem przytem inne przeszkody panie konsyliarzu! żona i dziecko mi chore od jakiegoś czasu... niepodobieństwo było; to też przyszedłem tylko prosić o ratunek. Może pan doktór iść ze mną?

Lekarz zamyślił się chwilkę, wreszcie podniósł żywo głowę.

— Dobrze, natychmiast. Gdybym był wiedział wcześniej o tych konsolkach — rzekł ciszej — byłoby lepiej... ale już przepadło; zbieram się.

Odwrócił się i zniknął we drzwiach.

Po chwili zjawił się we futrze, zapalając cygaro. W przeciwległych drzwiach ukazała się pani konsyliarzowa w niebieskim szlafroczku, z pieskiem o czarnych długich kudełkach na ręku.

— Za pozwoleniem! a gdzie to mężulku?

— Do chorego — odparł lekarz, patrząc z ponad okularów.

— Nie mógłbyś to odłożyć? — rzekła, zmierzywszy pogardliwie stolarza. — Wiesz, że mamy iść na koncert; kolacyę podadzą zaraz.

— Pani dobrodziejko! — rzekł stolarz nizko pochylając głowę, — to tylko kilka kamienic.

— Poczekaj moja duszko, za jedną drogą załatwię, co ci obiecałem... te kwiaty. Do widzenia! — rzekł lekarz wdziewając kapelusz i popychając lekko przed sobą stolarza.

(D. n.)

pisarzy pokątnych, którzy szerzą się jak plaga ekonomiczna z pieniactwem w jednej ręce, z lichwą i oszustwem w drugiej — gnębią włościan, tępią mieszczan — a sądy uważają za giełdy dla swoich interesów!

Za ich to inicyatywą wpływają skargi żydów przeciw masom spadkowym po włościanach o urojone wierzytelności; spadkobiercy nie wiedzą o długu, powód wykonywa przysięgę i wygrywa. Za ich pomocą otrzymują pozwy włościanie najciemniejsi, którzy w drodze do sądu zapewnieni przez usłużnych faktorów, że terminu nie będzie, do sądu nie przychodzą; doznają skutków zaoczności i płacą wymyślone długi, lub bywają egzekucyą wywłaszczani. Dopiero później czasem ostatni akt dramatu rozgrywa się w sądzie karnym. Oni to rozpieniaczyli tak włościan jak i żydów, że nie jeden z tychże, informując o sprawie, zanim powie kim jest i czego żąda, z góry już zapewnia, że proces ma być sumaryczny, najulubieńszy, lub inny, choć ta strona, z procesami obznajomiona, nie umie ani pisać, ani czytać. Za ich współudziałem rozwinął się niezwykły handel pretensyami, głównie spadkowemi tak, że chłop żąda procesu dlatego, żeby „wyrok sprzedać żydowi“.

Do takich to smutnych rezultatów dochodzi się w naszej okolicy przez pobłażanie pokątnemu pisarstwu. — Gdyby te słowa wypisał adwokat w rekursie, nałożonoby na niego grzywnę za niby niewłaściwy sposób pisania. Tą więc drogą przynajmniej niech się dowiedzą kompetentne koła, tudzież ludzie dobrej woli o całej akcyi z pisarstwem pokątnem, a może znajdzie się taki, coby się zajął wykonaniem prawa.

Kolej Zakaspijska.

Od dziś za tydzień odbędzie się w azyatyckich posiadłościach Rosyi wielka uroczystość. W dniu tym zostanie otwarty ruch na kolei łączącej wschodni brzeg morza Kaspijskiego z Samarkandem, stolicą rosyjskiego Turkestanu, a państwo carów uzyska nową pierwszorzędnego znaczenia linię komunikacyjną, ważną równie pod ekonomicznym, jak pod strategicznym względem. Teraz dopiero, gdy będzie mogła prowadzić bez nadzwyczajnego wysiłku swe armie ku granicy afgańskiej, lub też posuwać je jeszcze dalej ku Chinom, i gdy bujne ziemie nad Amu Darią zaczną płodami swemi zasilać europejską Rosyę, przekona się Europa, jaką doniosłość miały zdobycze rosyjskie w Azyi środkowej, które zwiększały się co roku tak szybko, iż obszar podbity przez Rosyan w ostatnich ośmiu latach przewyższa rozległością całe cesarstwo niemieckie.

Nowa kolej, mająca 1440 kilometrów — a zatem dłuższa, niż odległość między Warszawą i Paryżem, jest prawdopodobnie tylko początkiem olbrzymiej linii, która w przyszłości przetnie może cały ląd azyatycki; zaczyna się ona nad zatoką Michajłowską morza Kaspijskiego, gdzie się znajduje pierwsza jej stacya, nosząca nazwę Usun-Ada, a idąc w południowo-wschodnim kierunku, przechodzi przez Kizil-Arwat, Askabad, Merw, zwraca się następnie na północny-wschód, przechodzi po drewnianym, kilka kilometrów liczącym moście na prawy brzeg Amu Darii i przecinając chanat budzarski dochodzi do kresu w Samarkandzie.

Początek swój zawdzięcza ta droga żelazna gen. Skobelewowi, pogromcy pokolenia Tekke. Gdy w roku 1880 przygotowywano się do tej wyprawy, Skobelew, któremu powierzono dowództwo, zażądał przedewszystkiem, ażeby brzeg morza Kaspijskiego połączono linią kolei z osadą Kizil-Arwat, mającą stanowić punkt oparcia dla korpusu rosyjskiego. Życzeniu Skobelewa stało się zadość. W przeciągu kilku miesięcy zbudowano w istocie na przestrzeni 200 kilometrów kolej o wąskim torze, na której z razu funkcyę lokomotyw pełniły wielbłądy; ale dopiero w pięć lat później postanowiono przedłużyć tę linię aż do wschodniej granicy turkomańskich stepów. — W miarę, jak roboty postępowały, utrwalało się w Petersburgu przekonanie, że nowa kolej żelazna będzie kiedyś stanowić podstawę przewagi rosyjskiej w tych stronach i nie poprzestając na wykonaniu pierwotnego planu, rozszerzono go znacznie, tak iż ukończone obecnie dzieło przewyższa znacznie zamiary pierwszych inicyatorów tej myśli.

Budowa, którą kierował generał inżynieryi Annienkow, nastręczała w niektórych miejscach niezwykłe trudności. Wśród stepów, na których dotychczas krążyły błędne pokolenia Turkomanów, musiano na przestrzeni kilkuset kilometrów prowadzić linię kolei po bezdennej warstwie lotnych piasków. Prawie cały zasób drzewnych materyałów i znaczną ilość kamienia musiano sprowadzać z za morza Kaspijskiego, z podnóża gór Kaukazkich. Wszystkie te przeszkody przezwyciężyła niezłomna wola rządu, który wiedział, dla jakich celów pracuje i rzeczywista zdolność gen. Annienkowa, który umiał zastosować tu wszystkie udoskonalenia techniki.

Przy budowie pracowały w ostatnich latach dwa bataliony kolejowe przy pomocy miejscowych robotników, których liczba dochodziła niekiedy do 30.000. Żołnierze zamieszkiwali osobne, w tym celu zbudowane wagony koszarowe. W innych wagonach mieściły się biura techniczne; nie brakło także wagonów salonowych, w których pourządzano mieszkania dla oficerów. Cały ten tabor posuwał się zwolna naprzód w miarę budowy linii. Za pociągami złożonemi z wagonów mieszkalnych szły pociągi z materyałem budowlanym i nędznemi kibitkami, służącemi za pomieszczenie robotnikom krajowym. A podczas gdy to olbrzymie koczowisko zajmowało coraz to dalsze punkta, wzdłuż wybudowanej już linii powstawały osady, w których nowe rozpoczynało się życie. Co 12 wiorst wznoszono staunice dla oddziałów, mających strzedz kolei od wałęsających się po stepie półdzikich plemion. Przy dworcach powstawały grupy domów o zupełnie europejskich pozorach. Kolonizacyjna działalność rządu rosyjskiego przybrała tu iście amerykańskie rozmiary. Niektóre osady mają nieustępować już w niczem małym miastom w Rosyi środkowej. W Askabadzie założono niższe gimnazyum, do którego uczęszczają synowie i córki rosyjskich urzędników i wojskowych. W Czardżui nad brzegiem Amu Darii zbudowano warsztaty okrętowe, które, korzystając z dowiezionego koleją materyału, dostarczyły już kilka żelaznych parowców. Największą trudnością przy zakładaniu osad było zaopatrzenie ich w wodę. Wzdłuż linii kolejowej powstał szereg studni zwykłych i artezyjskich, miejscowości zaś, w których — pomimo iż umieszczono tam załogę — wcale studni nie ma, otrzymują co dzień wodę z sąsiedztwa zapomocą wagonów cysternowych.

Za kilka dni odda gen. Annienkow ukończone dzieło na użytek państwa. W Petersburgu spodziewają się, że ruch na nowej kolei będzie stosunkowo znaczny; park jej składa się już dziś z 2.000 wagonów i 110 lokomotyw, ogrzewanych nie drzewem lub węglem, lecz kaukazką naftą. Zapas ten będzie się oczywiście powiększać w miarę, jak się spełniać zaczną marzenia ekonomistów rosyjskich i ruch na kolei ożywi się znacznie wskutek prądu kolonistów na wschód i wywozu produktów krajowych na zachód. Tędy zwrócić się powinien także wywóz towarów chińskich do Europy, a Rosyanie przewidują nawet, że nowa ich kolej stanie się główną linią komunikacyjną między naszą częścią świata a północnemi okolicami Indyj wschodnich. Główne atoli znaczenie będzie miała ta droga żelazna dla produkcyi miejscowej, będącej dziś dopiero w zawiązku. Rząd rosyjski stara się przedewszystkiem krzewić w tamtych krajach uprawę bawełny, ażeby przędzalnie w Rosyi i Królestwie Polskiem nie potrzebowały sprowadzać jej z Ameryki i mogły przerabiać surowy produkt, wydany przez ziemię podległą rządom carskim. Pod Merwem założyło ministeryum dóbr państwa plantacye bawełny na obszarze 300.000 dziesięcin, a pierwsze próby, robione w Łodzi z bawełną z nad Amu Darii, wydały bardzo korzystne rezultaty.

W gabinetach europejskich mniej zastanawiają się nad ekonomicznem znaczeniem kolei Zakaspijskiej, a więcej przywiązują wagi do niej, jako do potężnego strategicznego środka. Linia kolei, mająca kształt olbrzymiego w stronę południową wygiętego łuku, zbliża się na niewielką stosunkowo odległość do granicy afgańskiej. Już dziś może Rosya ściągać na ten punkt siłę zbrojną z dwóch krańców linii kolejowej: z zachodu od morza Kaspijskiego i ze wschodu od Samarkandu i Taszkentu. Gdy kolej zostanie przedłużoną dalej na północny wschód, otworzy się łatwy w te strony dostęp dla wojsk rozłożonych w południowych miastach Syberyi. Ale i przerzucenie w stepy turkomańskie większych oddziałów z Rosyi europejskiej zależy już tylko od łatwości przewiezienia ich Wołgą i morzem Kaspijskiem do Michajłowskiej zatoki, lub też morzem Czarnem do Poti, a stamtąd drogą zakaukaską i morzem Kaspijskiem do tego samego punktu. Już dziś oficer, wysłany z Samarkandu z raportem do stolicy, może w tydzień po wyjeździe stanąć w carskich komnatach. Jest to do pewnego stopnia miarą, w jak krótkim czasie może Rosya — zaopatrzywszy się w dostateczną ilość statków przewozowych — zgromadzić swe siły u granic Afganistanu. Atak wykonany w tym kierunku dzisiaj, miałby już zupełnie inną strategiczną podstawę, niż wszystkie poprzednie wyprawy rosyjskie na południe turkomańskich stepów. Rosya zrobiła swoje. Kto chce jej zagrodzić drogę na Herat do Indyj, powinien spieszyć się z tem, co do niego należy.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 18 maja.

(††) W dalszym ciągu rozprawy nad etatem ministerstwa rolnictwa zabrał głos minister hr. Falkenhayn, aby odpowiedzieć na zarzuty, podniesione w ciągu wczorajszego posiedzenia przez mówców opozycyi. Polemizując z dr. Milnerem, wskazuje mówca na rozległą działalność ministerstwa, przedsięwziętą celem podniesienia rolnictwa w Austryi. Działalność ta, to nie bezowocne próby, jak chce dr. Milner, ale wytrwałe i praktyczne popieranie austryackiego gospodarstwa wiejskiego. Podając krótki obrachunek rezultatów, osiągniętych przez ministerstwo, przytacza mówca, iż subwencye dla szkół rolniczych wzrosły ze 188.000 zł. do 230.000 zł. t. j. o 23 prc.; subwencye na cele kultury krajowej podniosły się ze 140.000 zł. do 254.000 zł. t. j. o 81 prc., nie mówiąc już o przeprowadzonych w Izbie uchwałach, dotyczących regulacyi rozmaitych rzek, o funduszu melioracyjnym i o wielu innych przedsięwzięciach, popartych przez Izbę.

Przechodząc z kolei do stosunków czeskich, odpiera minister zarzut dra Milnera, iżby miał protegować gospodarstwo czeskie ze szkodą rolników niemieckich. Gabinet dzisiejszy, któremu niesłusznie przypisują wrogie usposobienie względem ludności niemieckiej, założył trzy razy więcej niemieckich szkół rolniczych, niż ich założyły gabinety sprzyjające Niemcom. Niemieckie okolice Czech otrzymały tytułem subwencyi o 2014 zł. więcej niż czeskie. Wobec tych niezaprzeczonych faktów minister zwraca się do Izby z zapytaniem, czy słusznem jest twierdzenie dr. Milnera, jakoby Rada kultury krajowej w Czechach krzywdziła Niemców, a rolnictwo niemieckie pozostawione było własnym siłom bez żadnej opieki ze strony państwa. Widocznem jest, że oddzielenie centralnego Towarzystwa rolników niemieckich od Rady kultury krajowej nastąpiło nie ze względów na rozwój gospodarstwa rolnego lecz z pobudek politycznych.

Odparłszy z kolei kilka innych drobnych zarzutów, kończy minister uwagą, iż ministerstwo nie zaniedbało ze swej strony niczego, co mogłoby się przyczynić do podniesienia gospodarstwa rolnego w Austryi; jeśli zaś osiągnięte rezultaty nie są w stanie zadowolnić zbyt wygórowanych wymagań, to należy pamiętać, że działalność ministra rolnictwa zależną jest od ogólnego stanu skarbu państwa, a na stan rolnictwa w tym lub owym kraju wpływają najrozmaitsze czynniki ekonomiczne. Po krótkiej przemowie p. Fiszery, który podniósł ujemny wpływ refakcyj taryfowych na kolejach węgierskich na rozwój rolnictwa austryackiego — przyjęto, na wniosek p. Kluna, zamknięcie dyskusyi.

P. Tausche, wybrany generalnym mówcą opozycyi, uważa za święty obowiązek każdego niemieckiego deputowanego z Czech — działać w kierunku oddzielenia interesów niemieckich od czeskich: potrzeba tego dualizmu wypływa nie tylko z przyczyn narodowościowych, ale więcej jeszcze ze względów finansowych i ekonomicznych. Rada kultury krajowej w Czechach postępuje z godną uznania bezstronnością względem rolników niemieckich, ale wychodząc z przyczyn rzeczowych, żąda mówca utworzenia osobnego niemieckiego wydziału Rady kultury krajowej.

Przechodząc z kolei do specyalnego zadania, omawia mówca działalność ministerstwa rolnictwa żąda zakładania towarzystw ubezpieczeń i organizacyi kredytu ziemskiego. W końcu wnosi mówca rezolucyę, wzywającą rząd, aby w przyszłym budżecie wyznaczył subwencyę dla kas zaliczkowych systemu Raiffeisena.

Po przemowie p. Steiskala, który wychodząc z ogólnego przesilenia, w jakim się znajduje gospodarstwo europejskie, omawia następnie specyalne warunki rolnictwa w Austryi — rozprawę nad etatem zarządu centralnego ministerstwa rolnictwa przerwano i odnośną rubrykę budżetu przyjęto bez zmiany.

Etat szkół rolniczych i stacyi doświadczalnych uchwalono prawie bez dyskusyi.

Podczas rozprawy nad rubryką „kultura krajowa“, podniósł p. Rozkoszny szkodliwy wpływ ustawy o wolnym podziale gruntów. Ustawa o kommasacyi gruntów zdaniem mówcy niewiele zaradzić może złemu, gdyż zbyt późno została uchwalona. Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział Fürnkranz, Moscon i Pfeifer — rubrykę „kultura krajowa“ przyjęto bez zmiany. Poczem obrady przerwano.

Hr. Lażańsky i tow. wnoszą projekt reformy noweli egzekucyjnej.

Na dzisiejszem posiedzeniu załatwiono wybór nowego członka do komisyi legitymacyjnej na miejsce p. Karlona; wybrano p. Plassa.

Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek po Zielonych Swiętach.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 maja

Kuryer Lwowski pisząc o złożeniu mandatu przez dra Kozłowskiego, ze swej strony przypomina, „że wybrani trzej rządowcy: hr. Tomasz Stadnicki, dr. Bloch i hr. Roman Potocki dotychczas zasiadają w parlamencie mimo uzasadnionych protestów — a więc po trzech latach komisya legitymacyjna nie mogła się jeszcze ułatwić z temi wyborami. Istne kpiny z wyborów i z wyborców!“ Do tego przypomnienia *Kuryera* dodajmyż znowu, że dr. Maksymilian Machalski, pomimo wniesionego protestu, już przeszło przez dwa lata bez sprawdzenia wyboru w Izbie zasiada.

Izba poselska Rady państwa dzisiaj nie ma posiedzenia — następne posiedzenie odbędzie się we wtorek po Zielonych Świątkach, a prawdopodobnie na tem wtorkowem budżet będzie już szczęśliwie uchwalonym. Z komisyi spirytusowej osobnego sprawozdania dziś nie zamieszczamy — wczorajsze telegramy bowiem dostateczną dały relacyę.

W sprawie ustawy przeciw anarchistom poniósł rząd w komisyi małą porażkę. W projekcie swym domagał się, aby zawieszenie sądów przysięgłych w Wiedniu i okolicy, dla spraw mających związek z anarchizmem — przedłużono na trzy lata, komisya jednak uchwaliła przedłużyć tylko na dwa lata. Lewica domagała się przy tem, żeby zniesiono wyjątkowe postanowienia dla Wiednia i okolicy co do ustaw o zgromadzeniach, stowarzyszeniach i ustawy prasowej. Rząd przyrzekł to uczynić, ale tylko w takim razie, jeżeli wniesiona już dawniej przez rząd ogólna ustawa przeciw anarchistom, modelowana według pruskiej ustawy o socyalistach, zostanie przyjęta. Rząd spodziewa się w ten sposób wywrzeć pewien nacisk na Izbę.

Ks. Bismark dał rządowi austryackiemu nowy dowód przyjacielskiej grzeczności. Organ kanclerza zastanawia się w ostatnim numerze nad manifestacyą prusofilów i antisemitów wiedeńskich, urządzoną w przeddzień odsłonięcia pomnika Maryi Teresy na cześć posła Schönerera, wielkiego apostoła pangermańskiej idei. *Nordd. Allg. Ztg.* potępia te manifestacye w nader stanowczy sposób, co oczywiście musi wywołać wielkie rozczarowanie u nieprzejednanych narodowców niemieckich w Wiedniu, a wielką radość w austryackich kołach rządowych i w semickiej wiedeńskiej prasie. Ustęp, o którym mowa, opiewa:

„Liczne listy, któreśmy otrzymali w ostatnich dniach, potwierdzają, że potępienia godne manifestacye na rzecz Schönerera sprawiły w Wiedniu silne a bardzo niemiłe wrażenie. Ale nietylko w Wiedniu lecz i tu spotykają się te demonstracye z powszechną naganą i potępieniem, a możemy stwierdzić z przyjemnością, że w całem dziennikarstwie niemieckiem nie odezwał się ani jeden zasługujący na uwagę głos, któryby się starał usprawiedliwiać te nadużycia, a zwłaszcza nadużywanie niemieckiej pieśni narodowej i niemieckich narodowych znaków, a z pewnością nie znajdzie się nikt, ktoby takiemu postępowaniu chciał przyznawać słuszność. Wybryki te byłyby w każdym czasie karygodnem wykroczeniem; nigdy jednak nie zdradzałyby takiego braku taktu, jak w przeddzień owej pięknej narodowej uroczystości, obchodzonej w Wiedniu na cześć tej cesarzowej, której austryacko-węgierska monarchia zawdzięcza silne podwaliny jedności państwa. Nigdzie po za granicami Austro-Węgier nie cenią siły tej jedności więcej niż w Niemczech; usiłowania mające na celu jej podkopanie nie spotkają się nigdzie z bezwzględniejszą naganą, jak u nas. Zauważymy tu tylko mimochodem, że tego rodzaju uroczyste obchody, jak ten, który urządzono dla Schönerera, wychodzą tylko na korzyść narodowo-partykularnych, antiniemieckich, przeciw jedności państwa skierowanych dążeń; a do tej uwagi dodamy tylko życzenie, aby przejęty patryotyzmem austryackim niemiecki żywioł sąsiedniej monarchii nigdy o tem nie zapominał“.

Jak widzimy, centralistyczna prasa wiedeńska ma dwojaki powód do zachwycania się tym artykułem, który uderzając wprost na antisemickich germanofilów, nie szczędzi także austryackich Słowian. Wątpliwem jest jednak, czy przyjaciele Schönerera zastosują się do udzielonej w łamach bismarmarkowskiego dziennika wskazówki. Bardzo być może, że mimo uwielbienia dla wszystkiego, co berlińskie, głos pruskiego pisma nie wyda im się szczerym.

Polit. Corr. donosi z Kotaru: 21 zbrodniarzy zasądzonych na ciężkie więzienie, zbiegło dnia 8 maja z czarnogórskiego zakładu karnego „Grinoszur“ na wyspie położonej wśród wód Skodryjskich i skryło się, prawdopodobnie w północnoalbańskich górach. Dniem przedtem zniknęło także z okolicy Baru ośmiu, od kilku lat w Czarnogórze na koszcie rządu czarnogórskiego przebywających zbiegów hercegowińskich, a pomiędzy nimi także osławieni naczelnicy band: Stojan Kovacevic i Milutin Illic. Przypuszczają, że ucieczkę więźniów z zakładu karnego i zbiegów hercegowińskich inscenowano w celu utworzenia band w Hercegowinie.

Pisma berlińskie donoszą, że adres Koła polskiego znajduje się już w gabinecie cywilnym cesarza Fryderyka. Adres ten wyraża serdecznemi słowy podziękowanie za przybycie cesarzowej do Poznania, dalej wyraża radość z powodu wypowiedzianego w piśmie cesarza do ks. kanclerza zdania, że wszyscy poddani są równo bliscy sercu monarchy. Bliższe szczegóły adresu dotąd nie są nam znane.

Russk. Starina ogłasza artykuł generała Sobolewa o kolei zakaspijskiej, która wkrótce ma być aż do Samarkandu otwartą. Zdaniem generała oznacza to tyle, co rozpoczęcie kampanii przeciw Indyom. Logika faktów historycznych wymaga bowiem obsadzenia Heratu w niedalekiej przyszłości, co z drugiej strony wywoła zajęcie Kandaharu i Kabulu przez Anglię. Za cenę Czarnego morza będzie Anglia mogła wówczas obronić Indye przed atakiem rosyjskim.

Bezrobocie robotników w fabrykach szkła w dwóch departamentach, okalających stolicę Francyi, stała się powodem nieporozumień między paryzką Radą municypalną a ministrem Floquetem. Pierwszą przyczyną bezrobocia było, iż robotnicy w jednej fabryce zażądali od właściciela, ażeby oddalił kierownika warsztatu, który jako obywatel belgijski uchodził w ich oczach za cudzoziemca. Fabrykant oparł się temu żądaniu, a robotnicy przestali pracować. Wspólna kasa dostarczała im przez jakiś czas środków do życia. Ażeby złamać ich upór, postanowili inni fabrykanci zmusić swych robotników do odmówienia współtowarzyszom pomocy. Gdy namowy nie skutkowały, zamknięto w jednym dniu wszystkie fabryki szkła i pozbawiono chleba całą ludność robotniczą. Wówczas Rada municypalna uchwaliła wypłacić „strejkującym“ robotnikom kwotę 10.000 fr. Floquet, którego radykalna przeszłość nie bardzo licuje z polityką dzisiejszego gabinetu, znalazł się wobec tej uchwały w trudnem położeniu. Poradził on sobie w ten sposób, iż odmówił wprawdzie tej uchwale zatwierdzenia, ale przyrzekł natomiast zatwierdzić ją, jeżeli pieniądze będą przeznaczone nie dla strejkujących, lecz dla pozbawionych pracy robotników.

Zgromadzenie katolików irlandzkich, o którem otrzymaliśmy wczoraj telegraficzną wiadomość, zakończyło się uchwałą, będącą jawnym protestem przeciw listowi papieża. Manifest, który to zgromadzenie ogłosiło, zaznacza granicę między polityczną a kościelną sferą działalności papieskiej i wypowiada głowie kościoła posłuszeństwo w sprawach świeckich. Duchowieństwo irlandzkie zajmie prawdopodobnie pośrednie stanowisko między narodem a Watykanem. Do *Daily Chronicle* piszą z Rzymu, że pismo papieża zostanie niezadługo we wszystkich kościołach irlandzkich odczytanem z kazalnicy wraz ze zbiorowem oświadczeniem biskupów irlandzkich, pouczającem wiernych o jego znaczeniu. W zbiorowem tem oświadczeniu, które zostanie przedłożonem papieżowi do zatwierdzenia, będzie wyraźnie zaznaczonem, iż papież nie potępia ligi narodowej, ani agitacyi za samorządem, lecz jedynie środki używane do dopięcia tych celów.

Kronika.

Kraków, 19 maja.

Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863 — zamianowało delegatem swoim na Kraków dra Jana Jodłowskiego, zastępcami zaś pp. Przemysława Kotarskiego, dra Władysława Krajewskiego i Józefa Opieńskiego. Według statutów delegaci mają prawo przedstawiania nowych członków i w ogóle pośredniczenia między członkami a Wydziałem. W Krakowie zapisało się już przeszło 100 członków.

Posiedzenie Rady miejskiej (jawne) z porządkiem dziennym obejmującym sprawy niezałatwione na posiedzeniach poprzednich, odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 5 po południu.

Zjazd Tow naucz. szkół wyższych. Dzisiaj po południu o godz 3 powitał komitet gospodarski zjazdu członków zamiejscowych na dworcu kolejowym. Wieczorem o godz 7 zbierają się uczestnicy zjazdu w celu poznania się i pogadanki w hotelu „pod Różą“. Jutro, w myśl programu, rozpocznie się zjazd nabożeństwem w kościele św. Anny o godzinie 9, poczem zgromadzeni udadzą się na obrady do auli uniwersyteckiej w *Collegium novum*, gdzie ich powita w zastępstwie rektora ks. Spisa, prorektor hr. Stanisław Tarnowski. Publiczność ma wstęp wolny do auli.

Festyn w parku krakowskim urządzany staraniem Koła artystyczno-literackiego odłożony dla niepogody na poniedziałek w drugi dzień Świąt Zielonych, ściągnie niezawodnie bardzo liczną publiczność Zachętą powinien być program nader urozmaicony, a przedewszystkiem piękny cel, — zebrania funduszu na rozpowszechnienie pomiędzy ludem wiejskim tanich, a artystycznych reprodukcyi obrazu Matejki: „Kościuszko pod Racławicami“. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa, której myśl tak zgodnie i sympatycznie powitano, udała się jak najlepiej. Ogłoszenia zapowiadają obraz z żywych osób według obrazu „Kościuszko“, udział włościan w festynie i obrazie, małą loteryę, na którą fantów dostarcza p. Wilhelm Fenz, koncert dwóch orkiestr wojskowych, a ze mierzchem oświetlenie ogrodu ogniami rzymskiemi. Akademicy biorą żywy udział w urządzeniu festynu, najuciążliwsze czynności na miejscu rozebrali między siebie, przedewszystkiem zaś zajęli się urządzeniem chóru, w którym wezmą udział członkowie chórów akademickiego, Towarzystwa muzycznego i „Sokoła“.

Byleby tylko pogoda sprzyjać chciała najlepszym usiłowaniem komitetu urządzającego zabawę, a stanie się ona niezawodnie jedną z najpiękniejszych w sezonie i pamiętną dla uczestników ze względu na doniosły cel.

Posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12 w południe z następującym programem: 1) Zagajenie posiedzenia przez JExc. zastępcę protektora Alfreda hr. Potockiego. 2) Odpowiedź prezesa Akademii dra J. Majera. 3) Zdanie sprawy z ruchu naukowego i administracyjnego Akademii Umiejętności przez sekretarza generalnego prof. dra St Tarnowskiego. 4) Odczyt „O powtórnej elekcyi Stanisława Leszczyńskiego w r. 1733“ przez prof. T Wojciechowskiego. 5) Ogłoszenie nazwisk kandydatów, przedstawionych przez Wydziały na członków Akademii. 6) Ogłoszenie konkursów.

Bilety wstępu wydawane będą w biurze Akademii w dn 22, 23 i 24 bm. od godz. 11—1.

Arcyksiąże Rainer dziś rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Z Wiednia powrócili do Krakowa generał kawaleryi ks. Windischgraetz i radca dworu Englisz.

Do Wiednia przejechali wczoraj przez Kraków namiestnik p. Zaleski i hr. Kazimierz Badeni.

Obraz Matejki „Kościuszko po Racławicami“ będzie jeszcze wystawiony przez parę dni w Sukiennicach.

Z Uniwersytetu: P. Henryk Judkiewicz, rodem z Krakowa, otrzymał dnia 18 maja b. r. na tutejszym Uniwersytecie stopień dra praw,

P. Adolf Kuhn rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich

W sprawie pomnika Krasińskiego otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 27 lutego b. r odbył się w teatrze krakowskim za staraniem naszego Stowarzyszenia pierwszy uroczysty wieczór w celu uczczenia nieśmiertelnej pamięci Zygmunta Krasińkiego, a obchodem tym zainaugurowaliśmy sprawę wzniesienia pomnika wieszczowi. Ponieważ w dalszych pracach nad zbieraniem odpowiedniego funduszu i wzniesieniem pomnika nieraz potrzebować możemy rady ludzi światłych i doświadczonych, przeto utworzyliśmy komitet budowy, w skład którego weszli pp. Adam i Hubert hr. Krasińscy JE. Paweł Popiel, Konstanty hr. Przeździecki, profesorowie: St. Smolka, Maryan Sokołowski i St. hr. Tarnowski.

Komitet ten zostanie odpowiednio uzupełniony, gdy przyjdzie czas rozpoczęcia pracy nad wykonaniem pomnika.

C. k. prezydyum namiestnictwa reskryptem z dnia 7 kwietnia 1888 roku udzieliło naszemu Stowarzyszeniu pozwolenia na zbieranie w całym kraju składek na rzecz pomnika Krasińskiego.

Jednakowoż klęska powodzi, która w tym czasie kraj nasz dotknęła i w pierwszym rzędzie wymagała ofiarności publicznej, wstrzymała nas do tej chwili z ogłoszeniem rozpoczęcia składek

Znakomite zasługi Zyg Krasińskiego i stanowisko, jakie zajął wśród naszych poetów, pozwalają nam liczyć na poparcie naszego społeczeństwa, tem bardziej, że doznaliśmy go, czyniąc pierwszy krok w tej sprawie. Podajemy zatem do publicznej wiadomości, że datki na wzniesienie pomnika Zygmuntowi Krasińskiemu nadsełać można albo wprost na ręce akademickiego bractwa Filaretów. (Kraków ulica Szewska Nr. 28) lub też na ręce prof. dra Cyfrowicza, oraz Administracyi *Czasu*, *Nowej Reformy* i *Kuryera krakowskiego*.

Akademickie bractwo Filaretów

M. Lisowiecki prezes. *W. Dębicki* sekretarz.

Do pp śpiewaków. Komitet urządzający festyn Koła art.-lit. zaprasza z upoważnienia pp. kierowników chórów pp. członków chóru akademickiego, Towarzystwa muzycznego i „Sokoła“, którzy brali udział w chórze dn. 3 maja ażeby raczyli zebrać się dla wspólnej próby w niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 12 w południe w sali Towarzystwa muzycznego.

Majówka akademicka. Obowiązki gospodyń na majówce akademickiej, mającej się odbyć w dniu 27 b m. w Dubiu pod Krzeszowicami, przyjęły następujące panie: Adamkiewiczowa, Adamska, Chylińska, Ciechanowska Adamowa, Cyfrowiczowa, Gralewska, Jasińska, Kopyścińska, Kroeblowa. Krzymuska, Lipowska, hr. Janowa Mieroszowska, Mrazkowa, Muczkowska, Reiykowa, Rogoyska, Seferowiczowa Siąkiewiczowa i Żawiłowska. Komitet zwraca uwagę chcących wziąć udział w majówce, że lista uczestników dnia 24 b. m. stanowczo zamkniętą zostanie. Biuro komitetu w czasie świąt otwarte będzie rano od 10 do 1, w następne zaś dnie od 10 do 12 rano i od 2 do 5 po południu. Cena biletu z kuponem jazdy II klasą 2 złr. i odznaka 10 ct. Kupon dla służby 50 ct.

Na Woli Justowskiej odbyć się ma w poniedziałek mojówka młodzieży krawieckiej.

Pierwsze upały mamy od wczoraj. Dziś rano było 16 stopni ciepła, — w południe na głównych zapylonych ulicach oddychać trudno.

Do Szczawnicy na otwarcie sezonu udał się w dniu dzisiejszym prezydent miasta dr. Feliks Szlachtowski, jako pełnomocnik Akademii Umiejętności. Otwarcie nastąpi jutro. Muzyka kąpielowa zaś rozpocznie swoje koncerty dopiero z dn. 10 czerwca.

Wydział krajowy reskryptem z dnia 13 kwietnia 1888 l. 10.307 zawiadamia magistrat, iż z kwoty 5000 złr., udzielonej ze skarbu państwa na zasiłek dla uzupełniających szkół przemysłowych, miasto Kraków dla swoich szkół nie otrzyma żadnej subwencyi. Równocześnie oświadcza Wydział krajowy, że począwszy od 1 stycznia nie będą udzielane powyższym szkołom zapomogi z funduszu krajowego.

Prezydent miasta mianował praktykanta sądu krajowego dra Henryka Lgockiego aplikantem magistratu i przydzielił go do wydziału ekonomicznego.

Pierwszy wiceprezydent miasta p. Friedlein objął urzędowanie w miejsce prezydenta, który wyjechał do Szczawnicy.

W ogrodzie Strzeleckim odbędzie się jutro w niedzielę koncert orkiestry salinarnej z Bochni.

Komisya z łona Rady miejskiej zajmująca się regulacyą płac urzędników magistratu wypracowała już sprawozdanie i przdłożyła je prezydentowi mia-

sta. Komisya nie proponuje powiększenia płac wobec szczupłych funduszów gminy, lecz wyraża opinię, iż mogłyby zostać podniesionemi dodatki urzędników na mieszkanie, oraz przyjętą być może zasada podnoszenia płac po wysłużeniu pięcioleci, bez osobnych uchwał w każdym wypadku.

„Kram prochowy" Nr. 510 dz. I przy plantacyach tuż obok ulicy Reformackiej, należący do masy spadkowej ś. p. Maryi Suderskiej, został w dn. 16 bm. w drodze licytacyi publicznej sprzedany. Stanęło tylko dwóch licytantów, gmina m Krakowa i p. Czernek. Kram murowany bez dachu w obszarze $15^{60}/_{100}$ metrów kwadratowych, wysoko oszacowany na 243 złr. 20 ct., nabyła gmina m. Krakowa za cenę bajecznie wysoką 631 złr.

Kolej łącząca miasta Kalwarya, Wadowice, Andrychów, Keuty, Bielsko miała być otwartą z dniem 15 maja b r. Z powodu zmian rozkładu ruchu na kolejach łączących tudzież niektórych braków w wykończeniu otwarcie zostało odroczonem do dnia 1 czerwca

Reambulacya drugiego toru linii kolei skarbowej Skawina-Oświęcim odbyła się dnia 16 b. m. w Facimiechu, gdzie się delegaci pod przewodnictwem starosty z Wadowic zebrali.

Stacya krakowska kolei północnej otrzymała w czasie zimy czwarty tor relsów. — Obecnie dowiadujemy się, iż peron po drugiej stronie, gdzie się mieściły kancelarye kolei Karola Ludwika ma być zniesionym — zaś z peronu kolei północnej mają być usunięte kancelarye poczty i telegrafu i przeniesione do budynku, który umyślnie na ten cel będzie zbudowany.

Nowe Stowarzyszenie powstać ma w Krakowie. Właściciele domów postanowili zawiązać Towarzystwo wzajemnej pomocy w celu obrony swoich interesów. Zebranie w tej sprawie ma się odbyć w sali obrad Rady miejskiej 23 bm. o godz. 4 po południu.

Fałszywy alarm. Wczoraj wieczorem po godz. 10, ktoś przechodzący koło drogueryi p. Wiśniewskego na Stradomiu w chwili gdy na ladzie sklepowej przewróciła się lampa naftowa, zaalarmował automatem z hotelu londyńskiego straż pożarną. Przybyłe na miejsce pogotowie przekonało się, że nie było potrzeby wzywania straży. P. Wiśniewski poparzył sobie jednak ręce w skutek wypadku.

Złowiony ptaszek. Przedwczoraj przytrzymano na dworcu kolei w Krakowie pewnego agenta w sprawach wychodźtwa włościan galicyjskich do Ameryki. Znaleziono przy nim znaczną ilość notatek i korespondencyj, wyjaśniających przebiegłość agitatorów, szczególniej na linii kolei transwersalnej, którzy nietylko pobierają stałą pensyę miesięczną, lecz także i osobne wynagrodzenie za każdą osobę, dostawioną do biura agencyi wychodźtwa w Oświęcimie. Dalsze w tej sprawie dochodzenie zarządziła tutejsza policya.

Zmarli. W Słobodzie w gubernii wiackiej zmarł Jan Szymański, sędzia śledczy. Prace jego z praktyki sądowo-karnej drukowane były w *Gazecie sądowej* warszawskiej, — zaś kilka utworów beletrystycznych w *Echu*.

Na Litwie w dobrach swoich Wsielub zmarł były marszałek szlachty powiatu nowogrodzkiego Aleksander hr. O'Rourke.

W Czerniowcach zmarł w 64 roku życia emerytowany poborca podatkowy Józef Greissenger, rodem z Tarnopola Pomimo niemieckiego pochodzenia był jednym z najlepszych polskich patryotów na Bukowinie.

Teatr lwowski. Personal operetki lwowskiej wyjeżdża do Krakowa w dniu 1 czerwca. Personal dramatu i komedyi pozostanie we Lwowie prawie do końca czerwca, poczem uda się częścią do Krynicy, częścią do Szczawnicy.

W Gorlicach Towarzystwo kasyna daje w sobotę 26 bm. przedstawienie amatorskie na dochód miejscowego Towarzystwa przyjaciół oświaty. Odegrane będą trzy jednoaktowe oryginalne komedyjki.

W Kołomyi Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządza w oba dni świąt wspólną wycieczkę, na którą i zamiejscowych druhów zaprasza. Program wycieczki obejmuje prócz zabawy tańcującej, zwiedzenie kopalń w Słobodzie Rungurskiej, fabryki nafty w Peczeniżynie, ćwiczenia gimnastyczne „Sokołów" kołomyjskich, tudzież popis chóru lwowskiego „Sokoła", na którego cześć właściwie podjętą będzie wycieczka.

Wynalazek. Warszawianin inżynier p. Rudnicki obmyślił nową kombinacyę zasłon do chronienia plantów kolejowych przed zaspami śnieżnemi. System ten opatentowany został w Niemczech, jako wynalazek, a obecnie p. R sprzedał go jednemu z domów handlowych w Nowym Jorku.

Niezwykły wypadek Do *Kraju* donoszą z gubernii Kowieńskiej powiatu szawelskiego o następującym wypadku: „W miasteczku parafialnem Ł. zdarzył się niedawno w skutkach okropny, niewyjaśniony dotąd wypadek: P H, ziemianin, korzystając z ostatniej drogi sanną, przybył z córką, panną, do Ł. w niedzielę na nabożeństwo Po sumie ojciec wyszedł z kościoła pierwszy, córka zaś miała przyjść doń sama, gdy się skończą nieszpory; kościół zamknięto za ostatnim z pobożnych, a p. H. córki się nie doczekał. Począł tedy szukać jej wszędzie, poruszył policyę, całe miasteczko przetrząśnięto, dziewczyny jednak nie odnaleziono. Można sobie wyobrazić, w jakim stanie wracał zrozpaczony ojciec w noc późną do domu z fatalną wieścią dla matki! Nazajutrz przecież urzędnik policyjny przywiózł nieszczęśliwym rodzicom zgubę, ale w jakim stanie! Biedne dziewczę było — obłąkane! Tyle tylko dowiedzieć się od niej zdołano, że ją ktoś.. uwiózł i że się go boi, bardzo boi.. Lekarz czyni nadzieję rodzicom, iż obłęd córki przeminie z czasem, a wówczas i cała ta, być może ohydna, a w każdym razie zagadkowa sprawa zapewne się wyklaruje".

Nowy środek leczniczy przeciw febrze opisują dzienniki zagraniczne Nazwa jego „fenacetyna", a skuteczność podobno daleko większa niż antypiryny i antyfebryny. Ma to być wytwór chemiczny kwasu karbolowego skrystalizowany w szaro-czerwonawą masę. Nie posiada żadnej woni ani smaku, nie powoduje mdłości ani bicia serca; dzieciom przepisuje się w dawkach $^1/_{10}$ do $^1/_5$ grama, a dorosłym $^1/_2$ do 1 grama. Fenacetyna z bardzo dobrym skutkiem była też używana przeciw nerwowym bólom głowy, newralgii i migrenie.

Z Ameryki. Statystyk brazylijski Vieve Sonto na mocy własnych spisów i ostatnich wykazów urzędowych zebrał dokładne statystyczne dane, dotyczące ludności niewolniczej w Brazylii. W południowych prowincyach Rio Janeiro i stolica posiada jeszcze 221.000 niewolników, ogółem 374.000. Ludność niewolnicza prowincyi środkowych wynosi ogółem 349.000, prowincyi północnych 190.000 tak że ogółem w obrębie państwa Brazylijskiego znajduje się 913.000 niewolników czyli, że stosunek ich do wolnej ludności jest, jak 1:14.

Podatek od turniur. Wiadomem jest, że minister skarbu, gdy jest w finansowych kłopotach, bierze pieniądze zewsząd, skąd je dostać może, nie zdarzyło się wszakże jeszcze, aby jaki mąż stanu był do tego stopnia nieuprzejmym, aby szukać źródła dochodu tam, gdzie go chcą znaleźć radykaliści serbscy. Otóż na jednem z ostatnich posiedzeń skupczyny serbskiej kilku deputowanych stronnictwa radykalnego oświadczyło, iż należy ciągnąć zyski dla państwa z nieustannie powiększającej się chęci strojów u płci pięknej. Według projektu tych nielitościwych, nadal każda Serbka, która nosić będzie biżuteryę złotą lub srebrną, albo też drogie kamienie, winna płacić państwu kwotę 6 fr. rocznie; jeżeli zaś wartość klejnotów będzie przenosiła 100 fr., podatek wynosić ma 20 procent od wartości. Jeden zaś z przedstawicieli ludu. widocznie od innych radykalniejszy, oświadczył iż prawo noszenia turniury nie jest zbyt drogo opłacone 20tu frankami. — Wniosek ów przekazano komisyi do przejrzenia.

Ze Stowarzyszeń

— Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie rozpoczęło już 21 rok swego istnienia. Z nadesłanego nam sprawozdania dowiadujemy się, że Stowarzyszenie liczy 20 członków honorowych, 156 wspierających i 112 rzeczywistych, czyli ogółem 288 członków. Dochodu miało Stowarzyszenie z. r. 840 złr. 3 ct., wydatki zaś wynosiły 1053 złr. 3 ct. Niedobór w wysokości 225 złr. pokryto własnemi oszczędnościami. W kasie Towarzystwa znajduje się obecnie 897 złr., wartość zaś inwentarza przedstawia sumę 610 złr. Cały majątek Stowarzyszenia wynosi tedy 1507 złr.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Bryńcach Zagórnych Karola Ludwika rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły w Pieczychwostach Maksyma Zełenego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wisłobokach; tymczasowego nauczyciela szkoły w Dżnrowie Włodzimierza Pawliszaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Karłowie, a tymczasowego starszego nauczyciela szkoły etatowej w Rudkach Aploniusza Jongana rzeczywistym nauczycielem starszym tejże szkoły.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądów powiatowych: Teodora Markowa w Borynin do Jaworowa i Emila Józefa Stieber w Krakowcu do Rohatyna; zamianował zaś adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Teodora Eichel dla Boryni, Karola Koerber-Koerberau dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego we Lwowie, Hieronima Łukaszewicza dla Krakowca, Atanazego Skobielskiego dla Bohorodczan i Józefa Swaryczewskiego dla Starego Miasta.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 20 maja: Na dochód funduszu konkursowego im Wł L. Anczyca po raz 105ty: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca. Zakończy obraz z żywych osób „Kościuszko po bitwie Racławickiej" według obrazu mistrza Matejki Początek wyjątkowo o godz 8

W poniedziałek 21 maja: Drugi gościnny występ Jana Tatarkiewicza, artysty i dyrektora artystycznego teatrów warszawskich: „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

We wtorek 22 maja: Trzeci gościnny występ J. Tatarkiewicza, art. dram. i dyr. teatrów warszawskich: „Rodzina Fourchambault" (*Les Fourchambault*), komedya w 5 aktach Emila Augiera.

V. Wieczór Tow. muzycznego.

Program wczorajszego wieczoru Tow. muzycznego był niezwykle urozmaicony i zgromadził w sali redutowej bardzo liczną publiczność. Gorąco, które tam panowało, bynajmniej nie mogło być pomocnem dla wykonawców bardziej znużonych niż rozgrzanych, mimo to jednak wieczór wypadł bardzo dobrze i ku ogólnemu zadowoleniu. W miejsce rozpoczynającego zwykle produkcye tria lub kwartetu, p. Wł Henoch, jeden z uczniów szkoły p. Singera, odegrał stylowy koncert Viotti'ego na skrzypce. Młodemu i bezsprzecznie utalentowanemu amatorowi kompozycya ta dała sposobność popisać się znacznym zasobem dosyć wysoko posuniętej i artystycznie wydoskonalonej techniki, zwłaszcza w ostatnich ustępach burzliwej części drugiej koncertu. W części pierwszej wykazał p. H bardzo piękne i delikatne pociągnięcie smyczka czystość intonacyi i spokój w grze obok umiejętnego cieniowania, a zalety te wskazują, że przy pracy i starannem kierownictwie młody skrzypek liczyć może na piękną przyszłość artystyczną. W części wokalnej poznaliśmy wczoraj amatorkę, uczennicę prof Mireckiego, pannę A. Hawranka, która odśpiewała Romanzę Matteiego „Non torno" tudzież Cavatinę z „Cyrulika Sewilskiego", nad program zaś dodała aryę z „Fausta" Głosik p. H. bardzo miły i dźwięczny, nie dość wydał nam się jednak wyrobionym do występów estradowych. Staranna szkoła i dokładność w wykonaniu ustępów, nie pozbawiona nawet poczucia muzykalnego, nie zdołała jednak zastąpić głównego braku t. j. siły intonacyi w miejscach śmielszych, wymagających silniejszego organu jak n. p. arya z „Cyrulika". Romanza, wymagająca spokojnej i czystej emisyi bez forsy, wyszła najlepiej i zdobyła amatorce nawet oklaski

Bardzo zajmującym ustępem programu był „Krakowiak" Chopina na dwa fortepiany odegrany przez p. Wł. Żeleńskiego wraz z p. Reginą Färber. Krakowiak odegrany z werwą, brawurą i przepysznem cieniowaniem wywołał rzęsiste oklaski, a p. Färber dał sposobność popisać się w części śpiewnej bardzo subtelnem, pełnem smaku i wdzięku uderzeniem i znaczną techniką. W kilku miejscach pod względem siły nie zdołała może amatorka wyrównać swemu mistrzowi, całość jednak wypadła bardzo składnie.

Znany w mieście naszem z pięknego i silnego głosu amator p. Fontana, odśpiewał z właściwą sobie werwą i temperamentem piękny polonez Moniuszki ze „Strasznego dworu", a zniewolony rzęsistemi oklaskami, dodał jeszcze nad program jednę z popularnych piosnek salonowych.

Chór Tow. muzycznego wystąpił z wielkopostnemi psalmami ruskiemi Bortniańskiego, których wykonanie podobało się ogólnie a zakończył również ruską piosnką Ławrowskiego „Iskupił sia".

Wieczór wczorajszy, prawdopodobnie ostatni w tegorocznym sezonie, należał do najwięcej urozmaiconych i pozostawił obecnym bardzo przyjemne wrażenie. *wp.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** *Świata* Nr. 10 podaje nam reprodukcyę nieznanego rysunku A. Grottgera „Ukrainka", pełen wdzięku rysunek M. Pociechy „W lesie", przepiękne cztery rysunki Jul. Kossaka do mającego się wkrótce ukazać nowego wydania „Pieśni o ziemi naszej", wreszcie trzy portrety autorów polskich, których wizerunku dotąd żadne pismo nie podało: krytyka i artysty dramatycznego Józ. Kotarbińskiego, dramatopisarza Stan. hr. Rzewuskiego i p. Maryi Steckiej. Jednocześnie z portretami podaje *Świat* prace tychże autorów: Rzewuskiego dramat „Ostatni dzień Don Juana", Kotarbińskiego zajmujące studyum „Siła fałszu" i „Kartkę wspomnień" p. Steckiej. Oprócz tych artykułów mieści Nr. 10 nowellę A. Krechowieckiego „Lorenzo", Bykowskiego „Majorek", komedyę Koziebrodzkiego „Reprezentant firmy Miller", Aug. Sokołowskiego bibliografię historyka Jarochowskiego, Glińskiego studyum o Tołstoju i t. d. Salon paryski i nowy obraz Matejki znalazły wytwornych sprawozdawców.

*** *Przewodnika gimnastycznego* „Sokół" (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasą Nr. 5 z maja r. b. Treść: Główne grzechy wychowania fizycznego (dok.) O znaczeniu ciążek w gimnastyce. Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą (c. d.). Ćwiczenia wolne lub ciężarkami (c. d.). Wycieczka do Tarnopola. Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. Urywki hygieniczne. Kronika.

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*) Kraków dn. 18 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	7·72
Żyto	5·35	5·55
Jęczmień	5 25	6·—
Owies	—·—	5·20
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·70	1·80
Siano	—·—	2 60
Słoma	—·—	2·20
Jaja (za kopę)	— 90	1·—
Masło (za garniec)	2 80	3 25
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „	— —	45·—
Wyka	5·75	6·—
Koniczyna do siewu za 100 kilogr.		
„ biała	—·—	—·—
„ czerwona	—·—	—·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·60

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 19 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745,7 mm	746,8 mm	744 9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°4	+14°.8	+26°8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	86%	38%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	1	0

Uwagi: Bardzo piękna pogoda, upał.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 19 maja. *Pol. Corr.* donosi z Ruguzy, że 16 b. m. pojawiła się na terytoryum hercegowinskiem nad samą granicą czarnogórską, w powiecie bileckim „banda rozbójników" pod dowództwem Milutyna Ilicza, który w powstaniu hercegowińskiem czynny brał udział. *Pol. Corr.* dodaje do tego doniesienia: Sądzę, że jest to początek kampanii rozbójniczej ze strony Czarnogórza przeciwko Hercegowinie, podobnie jak się to działo w dawniejszych latach.

Wiedeń, 19 maja. Bilans północnej kolei cesarza Ferdynanda (*Kaiser-Ferdniand-Nordbahn*) za rok ubiegły wykazuje przychód 25·54 mil. z ruchu na głównej linii, a 1·6 mil. z ruchu na liniach pobocznych razem 27·14 mil. złr. Na głównej linii było dochodu z biletów osobowych 4·155 mil. złr., zaś z transportu bydła, towarów, zboża i t. p. 20·07 mil. Wydatków ruchu było 12·31, a po odtrąceniu oprocentowania i amortyzacyi pożyczki kolei morawsko-śląskiej i 5 prc. dywidendy od akcyi jako też wszystkich innych wydatków pozostaje do dyspozycyi akcyonaryuszów suma 5,797.478 złr., które obrócone będą na superdywidendę. W wydatkach przy kolosalnym dochodzie ogólnym wstawiono część przypadającą na państwo w sumie 291.797 złr.

Rzym, 19 maja. Król Humbert uda się dnia 10 czerwca do Bolonii na uroczystość 800 letniego jubileuszu wszechnicy bolońskiej.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 19 maja. Szeregowiec Schmidt, skazany przez sąd wojenny na śmierć za zamordowanie towarzysza broni, został dziś rano stracony.

Wiedeń 19 maja. W znanym procesie o nadużyciach w urzędzie komory cłowej — siedmiu obwinionych sąd uznał za winnych i skazał na karę więzienia od 5 do 12 miesięcy, zaś Leithnera i Kirchstettera uniewinnił.

Budapeszt, 19 maja. Uchwalone przez komisyę finansową sprawozdanie o projekcie opodatkowania wódki podnosi dogodności kontyngentu i podwójnej stopy podatkowej. Odnośnie do podziału kontyngentu pomiędzy Austryę i Węgry, wspomniano w sprawozdaniu, iż możnaby przyjąć rachunek przeciętny. Sprawozdawca wypowiada zdanie, iż nowa ustawa nie wpłynie na pogorszenie stanu gorzelni rolniczych, będzie ona raczej korzystną dla nich, aż do tej granicy, poza którą rozciągnięcie bonifikacyi okazałoby się szkodliwem. Premia eksportowa uznana jest w sprawozdaniu za wystarczającą. Co do korzyści, jakie nowa ustawa przyniesie skarbowi państwa — dochód z podatku od spirytusu nie da się obecnie ściśle obliczyć, ale usprawiedliwionem jest przypuszczenie, iż dochód ten się podwoi, nawet potroi. Bonifikacye dla gorzelni rolniczych możnaby uważać za niezupełnie zadawalniające.

Berlin, 19 maja. Cesarz Fryderyk spędził tę noc nie tak dobrze jak poprzednie. Kaszel powtarzający się częściej nie pozwalał mu spać. Mimo tego chory czuł się rano nieco silniejszym i wstał o pół do 10, a o pół do 11 udał się do ogrodu.

Paryż, 19 maja. Senat, obradując w sprawie ustawy o poborze do służby wojskowej, odrzucił poprawkę, wniesioną przez Campenona, a popieraną przez Floqueta, która żąda zniesienia dyspensy od powinności wojskowej, z jakiej korzystają seminarzyści i inne powołania i przyjął w zasadzie dyspensy.

Barcelona, 19 maja. Królowa odpowiedziała na życzenia, złożone jej przez ambasadora austryackiego i komendanta floty austryackiej, iż uważa je za cenny dowód sympatyi dla hiszpańskiej rodziny panującej.

Rzym, 19 maja. Biskupi irlandzcy wystosowali do papieża zbiorowe pismo, w którem, mówiąc o dekrecie kongregacyi św. Inkwizycyi, dziękują, iż w pewnych ustępach podniesiono różnicę pomiędzy sprawą narodową a kwestyą czysto religijną i moralną. Biskupi z wdzięcznością zaznaczają, że papież nie miał na względzie ligi narodowej, ale wystąpił tylko przeciw sprawcom nadużyć.

Rzym, 19 maja. Generał Sanmarzano przybył z Massawy do Lanzy.

Belgrad, 19 maja. Pogłoski o rozruchach w Serbii są stanowczo nieuzasadnione. W całym kraju panuje znakomity porządek i pokój.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 maja 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	50
Zjednoczony dług w srebrze	80	30
Austryacka renta złota	109	35
5% austryacka renta (marcowa)	93	10
Akcye banku austro-węgierskiego	871	—
Akcye kredytowe	278	—
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	17½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 18/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 50	105 25
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 40
20-to frankówka złota	10 02	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 70	90 70
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 35	103 3
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ II Em.	90	91
4½% „ „ „ „	9[illegible] 75	94 75
5% „ „ „ „	00 75	101 50
5% „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	97 75	98
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 40	100 2
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89 50	90 50

Lwów, dnia 17/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280 —	285
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	- —	9[illegible] —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 90	99 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 15	103 25
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 [illegible]5	91 —
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 17/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	89 85	90 1[illegible]
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 50	100 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 50	99
5% „ „ „ III „ „ „ 100	98 —	98 25
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	9[illegible] 9[illegible]	98 15

Wiedeń, dnia 17/5. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 6	78 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 40	80 60
4% „ „ złota „ „ 100	109 40	10[illegible] 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 20	9[illegible] 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	--	[illegible]32
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 75	1[illegible]4 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 30	138 90
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 50	168 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	[illegible]67 75	68 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	6 80	97
5% „ papierowa „ „ 100	85 35	8[illegible] 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	1[illegible]4 5	114 90
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 60	122
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	121 60	122 -
4% Losy Cisauskie (Theiss-Reg.) „ 100	123 75	124 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	02 30	102 80
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 --	104 75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 20	1[illegible]5 80

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 50	119 -
„ „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 50
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	22 10	32 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 25	20 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	2 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 5	[illegible] 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 50	[illegible]0 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	97 90	98 20
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 --	1[illegible]1 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 25	88 6
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 85	[illegible]4 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 15	— —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 20	101 70
4% „ „ „ „ „ 100	10[illegible] 15	100 65
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 --

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 60	99 20
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 70	99 3
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 50	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	9 75	80 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 --	89 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 --	126 --
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 50	98 30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 40	145 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 25	97 75
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 50	96 90

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 80	9 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 20	178 60
Klary „ 40 „ m. k.	55 40	5[illegible] --
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	58 --	60 --
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 20	17 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 65	11 95
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 2	20 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	34 --
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	103 75	104 --
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	87 50	88 --
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	277 40	277 60
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	2[illegible]7 50	278 --
30·—	Laenderbank „ 200 „	211 75	212 25
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	870	872 --
12·—	Unionbank „ 100 „	197 75	198 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 --	288

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	175 —	176 —
117·—	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	2493	[illegible]498 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	202 50	20[illegible] 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	212 25	213 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	14[illegible] 50	141 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	183 25	183 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	172 25	172 75
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	232 -	232 30
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	75 50	76 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	352 -	354 --

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	10 04	10 06
20-to Markówki „ „	12 43	12 45
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 35	10 37
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 75	49 85
Ruble papierowe za 100 sztuk	104 75	105 --

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i KONFEKCYJ DAMSKICH I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze **gotowe Okrycia, Paletociki, Suknie, Płaszczczyki od kurzu i deszczu.**

Pracownia przyjmuje zamówienia na konfekcye i wykończa starannie na czas oznaczony. 384 12 20

Guwernantka

poszukuje miejsca do muzyki, polskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Może również przyjąć opiekę nad starszemi panienkami, lub do towarzystwa.

Wiadomości udzielają pp. **Dziewiccy, ul. św. Jana, L. 16, I piętro.** 837 2 3

Do wynajęcia od 1 lipca

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, okna wychodzą na plantacye przy **ulicy Grodzkiej,** naprzeciw kościoła św. Idziego.

Magazyn Mód

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

Sukiennice, L. 19,

poleca na sezon letni

wielki wybór

kapeluszy damskich,

piór strusich i fantazyjnych,

oraz 536 15 16

kwiatów paryskich

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje obstalunki **na suknie damskie.**

Sznurówki paryskie w wielkim wyborze.

Modele paryskie.

Z powodu stosunków familijnych **Przedsiębiorstwo** napojów gorących, zimnych, wódek, gry, w położeniu ruchliwem **do odstąpienia.**

Listy: **Kraków, A. Z. 23.** 789 2 3

Willa lub realność

nowa, z ogródkiem, oficyną, 12 ubikacyj malowanych, z dochodem 700 złr. rocznie, tuż za rogatką położona, do sprzedania.

Dwie kamienice do zamiany na majątki.

Realność z dochodem 1000 złr., w cenie 13 000 złr., do sprzedania lub zamiany na folwark.

Realność nowa, z ogrodem 14 m. roli, na przedmieściu Krakowa, do zamiany na majątek mniejszy z dopłatą reszty.

Majątek ładny, w cenie 85.000 złr. do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie.

Oferty: **Agencya L. Krasuskiego,** Plac Szczepański, Nr. 5, Kraków. 815 2 3

Le meilleur déjeuner

CHOCOLAT MENIER

Se trouve à Cracovie chez :
MM. J.-F. Fischer, Linia AB;
Jawornicki, grande Place.

NOTA. Les tablettes de Chocolat **Menier** sont de 250 grammes et 125 grammes net.

Od 1 lipca do wynajęcia

2 pokoje

z meblami lub bez mebli, na żądanie także z wiktem i usługą. 833 3 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Wdowa

z małemi dziećmi, bardzo chora, nie mając się czem ratować i posilić, prosi szlachetnych serc o pomoc chrześciańską.

Ul. Garbarska, Nr. 10, I piętro, T. M.

ORYGINALNE „SINGERA" MASZYNY DO SZYCIA

SINGER MFG. CO. N.Y.

...są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved

maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, tapicerstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się uznana rzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

GENERALNEJ AGENCYI

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 252 20 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, bledniey w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, bledniey, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.

Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*

Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE.** Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE i ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.

SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.

BALSAM NA ODMROZENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN,** niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kofainą. Po użyciu tych kropli ustępnje nawet najsilniejszy ból zębów Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębow 15 c. **ALLYL,** do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8–10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skóry ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

PASTA PIĘKNOŚCI (Crême de beauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy Cena 75 centów.

WODA DO UST. Cena 75 i 50 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobjednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.

ESSENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY.** Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, wzrostu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia. Cena 75 ct.

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i chroniąc zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA,** własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70 35 i 2.50 centów. **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK,** niszczący mole, karakony, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.

Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.

Cenniki i broszuki darmo i opłatnie. 25 17 0

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych,

w uroczej dolinie karpackiej nad rzeką Rabą, otoczony lasami szpilkowemi, zostaje otwartym **z dniem 1 czerwca,** od którego to dnia do 1 lipca i od 15 sierpnia ceny o 1/3 część tańsze.

Od stacyi Rymanów, kolei transwersalnej, oddalonej od zakładu o 6 kilometrów, kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Pilawa i napis: Fijakier zakładowy), za inne Zakład na siebie żadnej odpowiedzialności nie bierze. Na żądanie rozsyła się wodę mineralną we flaszkach, jak również sól z tejże wody otrzymaną na kąpiele i okłady. Lekarzem zakładowym jest **Dr. Józef Dukiet,** mieszkający w Zakładzie w domu własnym. 786 2 5

Wszelkich objaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

KĄPIELE SIARCZANE TRENCZYN-CIEPLICE.

Perła Karpat w wyższych Węgrzech są o 20 minut od stacyi kolei Tepla-Trenczyn-Cieplice na linii „Waagthal", oddalone od Krakowa przez Oderberg Sillein w 9 godzin do przebycia, mające 32° R., gorące, najlepsze i najmocniejsze kąpiele przeciw **reumatycznym cierpieniom.** Posiada wielki, piękny park, wodociągi źródeł górskich, dobre mieszkania, wyborne restauracye i prześliczną okolicę.

W sezonie obecnym będą otwarte nowe kąpiele zwane „hamman", które z wschodnim zbytkiem urządzone, posiadają eleganckie pojedyncze łazienki i pod każdym względem są godne widzenia przy pierwszem otwarciu. Po wszystkich większych stacyach kolejowych są bilety jazdy tam i powrotne po cenach zniż. do nabycia. **Początek sezonu 1 maja.** Programy ilustr. przesyła darmo **Zarząd kąpielowy.**

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie

poleca na wiosnę i lato

Wielki Wybór Nowości

w materyach na suknie damskie, gotowych okryciach i wszelkich innych towarach bławatnych.

Ceny umiarkowane. **Próbki na żądanie.**

Zamówienia na suknie i okrycia wykonują się dokładnie i spiesznie. 474 10 0

Ekonom

z kilkunastoletnią praktyką, silny, zdrów, żonaty, z małą familią, który samoistnie zarządzał większemi płodozmiennemi majątkami, poszukuje z powodu zmiany stosunków posady od 1 lipca lub później na ordynaryę. Świadectwa odpowiednie, na żądanie może obecny chlebodawca dać opinię. Adres: **K. L.** posto restante **Tarnobrzeg.** 839 2 3

Willa piękna

z ogrodem kwiatowym, w śródmieściu tuż przy plantach, wolna od podatku każdego czasu **do sprzedania.**

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 731 6 0

Wieś

300 morgów w dobrej glebie, wraz z inwentarzem, pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość pod lit. **B. B. B.** poste restante **Dębica.** 737 3 6

Fluksye obrzmienia i wrzody z zepsutych zębów pochodzące usuwają najskuteczniej **Ziółka antifluksyowe** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 30 ct. 98 20

Szparagi

w ogrodzie na Wielopolu librowskiem, Nr. 18. 688 5 9

Do dworu w Galicyi, niedaleko Tarnowa, przy kolei i szosie, potrzebna zaraz

gospodyni

czyli **klucznica,** w młodszym a względnie w średnim wieku, panna lub wdowa bezdzietna, biegła w wszelkich gałęziach gospodarstwa domowo-wiejskiego.

Adres! **Jan Smoliński** poste restante **Sędziszów.** 778 2 3

Pompy wszelkiego rodzaju

do rzadkich i gęstych, zimnych i gorących, oraz gryzących płynów poleca

AUGUST KOLB

fabryka maszyn rolniczych i pomp

Wien, Währing, Anastasius Grünn-gasse, 24.

Chlubne świadectwa z dokonanych urządzeń i dostarczonych pomp, jakoteż ilustrowane katalogi każdej chwili do usług. 710 3 10

Stan osłabienia

upławy, osłabienia męskie, impotencyę, **choroby nerwowe** wszelkiego rodzaju, **drżenie rąk i nóg, bezkrwistość, cierpienie pacierza,** jakoteż wszelkie następstwa **błędów młodości** leczą trwale sławne w świecie **wytwory odżywcze** (Regenerations-Präparate) **sztabowego nadlekarza Dra Müllera.** Cena złr. 3.10, z przesyłką poczt. o 25 ct. więcej.

Jedyny skład główny: St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33.

Skład w Krakowie w aptece E. Stockmara. 244 8 10

LUDWIK TOMASZKIEWICZ

w Krakowie

koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo instalator

DZWONKÓW ELEKTRYCZ., TELEFONÓW, GROMOCHRONÓW

oraz wszelkich sygnalizacyj elektrycznych.

Mając wieloletnią praktykę po pierwszorzędnych fabrykach za granicą, w których w tym zawodzie pracowałem, wyzyskałem wszelkie wiadomości co do ulepszeń tychże instalacyj i jestem pewny, że każde łaskawie polecone mi roboty z sumiennością wykończyć mogę.

Dla dogodności Szan. P. T. Publiczności wszelkie zlecenia przyjmuję u pana

K. ZIELIŃSKIEGO

optyka i mechanika w Krakowie

Rynek główny, linia A—B, L. 39,

u którego są również do nabycia i przejrzenia wszelkie potrzeby i okazy do wymienionych instalacyj. 822 2 3

Wszelkie reparacye i zamówienia uskuteczniam bezzwłocznie.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademię medyczną paryską, nagrodzona została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU : **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA. 112 37 0

Pierwszy krakowski

SKŁAD PŁÓCIEN KRAJOWYCH

M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie, hotel Saski, ul. Sławkowska,

poleca

Płótna krajowe we wszelkich gatunkach.
Płócienka krajowe na suknie, fartuszki, koszule.
Prześcieradła, sienniki, wsypy.
Bieliznę damską.
Bieliznę dziecinną dla dziewczynek wszelkiego wieku.
Bieliznę dla chłopczyków do lat sześciu.
Kompletne wyprawki dla małych dzieci.
Fartuszki, sukienki do chrztu i t. p.

(Na bieliznę męską przyjmuje się tylko zamówienia, ręcząc za sumienne wykonanie.) 740 3 0

Bielizna stołowa, ręczniki, chustki do nosa krajowe i zagraniczne.

Sukna

dobre gatunki

bardzo tanio,

jak: **Peruvien, Tüffel, liberyjne** i **dla straży ogniowych,** oraz wszelkie gatunki

towarów modnych.

Wzory do obejrzenia przesyła opłatnie. — Bogate **zbiory próbek** dla panów majstrów krawieckich **nieopłatnie.**

Jedyny skład gwarantowanych czy to wełnianych

Materyj uniwersalnych

zdatnych na bieliznę wełnianą, na suknie do żałoby, dla chłopców i na suknie męskie, na suknie podróżne i do polowania i t. p. z fabryki **A. Ziffer & S. Tugendhat,** Bielsko. 598 10 0

Fabryczny skład „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika pod Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 centów.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy, w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

BANDOLINA pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 centów.

Pomada balzamiczna do ułożenia wąsów. Słoik 40 centów.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. — Słoik 1 złr. 95 58 0

W. KRZYSZTOFOWICZ
Kraków, linia A—B, 37,
PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD
Farb i Materyałów
poleca

Świeżą wodę
„CZIGELKA“
ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła gł. skład eksportowy
Aloizy Muszyński
w Grybowie. 791 4 12

W. Karol Hirsch i Syn
Skład hurtowny Nasion
w Opawie
na Szląsku austryackim
polecają do zasiewów wjosennych swój wielki, pobrze zaopatrzony i dobrany skład czystych, od kanianki (Wylupu) wolnych nasion:
Koniczyny czerwonej styryjskiej
Koniczyny czerw. najlepszej szląskiej z gór 40 złr. za 100 kilo.
Lucernę najlepszą francuską,
Koniczynę szwedzką (Bastard) i **białą**,
Esparsette, Seradelle, Lubin,
Rajgrasy angielski, francuski i włoski,
Tymotkę, Psią trawę,
Trawę miodową,
Buraki pastewne Quedlinburskie,
Len rygski i parnawski w beczkach,
Jęczmień probsteiski i Owies,
Owies (Triumf) i szląski z gór,
Świerkowe i modrzewiowe nasienie,
Sosny białej i czarnej nasienie.
Cement Portland i **wapno** kufstańskie,
Gips rzeźbiarski i **Papę dachową.**
Gips nawozowy, mielony, pruski i szląski,
Kości mielone (mąkę), **Nadfosfaty nawozowe.**
Cenniki bezpłatnie do usług.
Firma ta kupuje również każdego czasu **Tymotkę i najpiękniejsze koniczyny.** 436 10

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. E. Radlera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kelera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Iulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodaczkiego, E. Ranka i M. Adlera (apteka Engła), **w Wieliczce** w apt B. Miecziński; **w Wojniczu** w apt Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Grafla i Herdliczki. 126 18 52

Boyveau
ROOB LAFFECTEUR
(Sarsaparylian)
aptekarza Henryka Blumenfelda
we Lwowie.
Syrup ten od dawna już znany, stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy krew czyszczący środek. W szkrofułach, chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.
Cena 1 złr. 20 ct.
Broszurki, zawierające dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż na żądanie bezpłatnie. 106 15 0
Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

MASŁO
doskonałe kuchenne po **4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 10 0

3 mieszkania letnie
umeblowane, w Tenczynku, pod Nr. 97, na lato do wynajęcia.
Wiadomość na miejscu. 800 3 3

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe, do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.
Farby cementowe do fasad
w 36 odcieniach.
Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje do maszyn
Tłuszcze i smarowidła do osi.
Bleiweiss, Minia, Borax.
Calofonia, Tektury, Kłaki,
Łój i t. p.
Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna malarskie itp.

Preparaty Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych
Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.
Wyłączny skład dla Galicyi
„Carbolineum Avenariusa“
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.



najskuteczniejszy przeciw wszystkim owadom!
Ten nowowynaleziony środek niszczy z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie robactwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, również z naszych zwierząt domowych, w stajniach, z roślin w cieplarniach i ogrodach. Prawdziwy tylko w oryginalnych flaszkach, z własnoręcznym podpisem i marką ochronną. Co w zwykłych papierkach na wagę sprzedają, **nigdy nie jest „specyalnym środkiem Zacherla“.**

Mają na składzie pp.:
w KRAKOWIE: Stanisław Feintuch, M. Jaworzicki, Ferd. Gralewski, apt., J. Barbcrowski, A. Suski, Jan Janiga, Fr. Lenert, Leon Rosner, apt., Filip Eile, Wilhelm Fenz, Konst. Wiszniewski, apt., F. Sobierajski, apt., Fr. J. Fischer, M. Karaś, J. Kulczyński, J. Wentzl, J. Kosz, Krokiewicz, apt., Porębski et Zimler, Andrzej Schulz, spadkob., Emil Heider, Ed. Fuchs, W. Goldwasser, F. A. Grigar, W. Krzysztofowicz; w BIECZU: Wilhelm Fusek, apt.; w BOCHNI: M. Gatty, apt., J. Michnik; w BUKOWSKU: Jan Bachmann; w CHYROWIE: J. Strzelecki, M. Lewicki; w JAROSŁAWIU: J. L. Grzym, Wisłocki, J. Rohm, apt., J. Krasicki, Jan Krempa, H. Kaufmann; w OŚWIĘCIMIU: Stefan Polkowski, Bernh. Barger, jun., Izak Sedger; NOWY SĄCZ: R. Jakubowski; w PODGÓRZU: J. Skałański, apt.; Wiktor Schuis; w PRZEMYŚLU: Zyg. F. Kalecki, apt., Władysław Nahlik, apt., Janowski et Strzygowski, A. Mańkowski, G. Sirop, E. Krug, M. Krug, M. O. Gans; w RADOMYŚLU: J. Martiński; w RZESZOWIE: J. Schnitter i Sp., Ed. G. Neugebauer, A. Karpiński, apt., B. Zacharski, Stan. Pion, St. Jaśkiewicz, S. Blumenberg; w SĘDZISZOWIE: Jan Mizerski; w STRYJU: L. Gärtner, C. Nussenblatt, Lechicki et Kosterkiewicz, W. Komorowski, apt.; w TARNOWIE: W. Müldner i Sp., Tad. Scharf, H. Kijas, apt., Stanisław Pawlikowski, apt., F. Leszczyński, H. Wierzycki, H. Wittmayer, J. Schenkel, Mendel Esriel; w WADOWICACH: F. Burzyński, Teodor Glembocki, A. Krzyształowski; w WIELICZCE: L. Windakiewicz, Franciszek Klein; w ŻYWCU: Arnold Pawluszkiewicz, J. Herdliczka, apt., A. Wanek, Emil Haydu.

Na prowincyi składy prawdziwego proszku „Zacherla“ oznaczone są wywieszonemi perskiemi plakatami.
J. ZACHERL, Wien, Stadt, Goldschmiedgasse, 2.
691 2 6

Sezon wiosenny i letni!
Pracownia kapeluszy
filcowych i słomkowych, damskich i dziecinnych
410 6 0
oraz
MAGAZYN MÓD
MARYI POPOWICZ-ENGLISCH
Kraków, Plac Maryacki, L. 3,
(w pobliżu Zakładu fryz. p. T. Wiskidy)
wszelkie roboty, w zakres modniarstwa wchodzące, wykonywa według najnowszej mody.
Poleca się również **farbowania, przerabiania i odświeżania kapeluszy.**
Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się za zaliczką.
Sezon wiosenny i letni!

MORSZYN
Zdrojowisko i zakład wodoleczniczy.
Sezon od 1 maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne.
Hydroterapia, Elektryka i Massagé.
Kuchnia w azrządzie własnym. Poczta w miejscu.
Dr. A. Medwey.
747 5 8

Na sezon wiosenny i letni.
Fabryka ubiorów
męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia
zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków“, jako też szlafroków wielki wybór.
Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.
Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1, w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).
O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie,** fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**
☞ *Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.* 590 12 0

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi, stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające,
skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki,
b. asystent Kliniki Uniw. Jagiell. 717 7 22
Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

J. & S. KESSLER w BERNIE
Ferdinandsgasse, Nr. 7, N.
wysyła za zaliczką:

Materye w desenie	Garnitur kap	Canafas
na suknie damskie, 90 ctm. szer., 10 mtr. **złr. 8·50.**	z 2 na łóżka i na stół; rypsowe **złr. 4·50**, jutowe **złr. 3·50.**	do obciągania pościeli, 29 l. 1 szt. Ia **złr. 6**, IIa **złr. 5·20.**
Atłas wełniany	**Firanki jutowe**	**Damast**
we wszel. kolor. modn., 90 ctm. sz., 10 mtr. **złr. 6·50.**	turecki deseń (2 bocz. i gór.) kompletne **złr. 2·30.**	30 l. kol., 1 sztuka, Ia **złr. 8·50**, IIa **złr. 5·50.**
Kaszmir	**Sukno na podłogę**	**Obrusy**
we wszel. modn. kolor., 90 ctm. sz., 10 m. **złr. 4·50.**	bardzo trwałe, 10—11 mtr. Ia **złr. 6**, IIa **złr. 3·50.**	lniane, rozm. kolory, 3 szt. Ia **złr. 2**, IIa **złr. 1.**
Beż (Baige)	**Kołdry**	**Serwety**
najnowsze kolory, 100 ctm. szer., 10 m. **złr. 9·50.**	atłasowe po **złr. 8·50**, różowe po **3 złr.**	lniane, 6/4, kwadrat, 6 sztuk **złr. 1·20.**
Brokat	**Płótna domowe**	**Ręczniki**
w wszel. kolor., 60 ctm. sz. nowy deseń, 10 m. **złr. 4.**	29 łokci szer., 1 sztuka 6/4 **złr. 5·50**, 6/4 **złr. 4·20.**	lniane, z frendzlami, 6 szt. Ia **złr. 1·80**, z bordurą **złr. 1·20.**
Creton	**Weba Kongo**	**Prześcieradła**
na suknie, do prania, najnow. wzory, 70 ct. 10 m. **złr. 2·80.**	30 łok., lep. jak płótno, 1 szt. 6/4 **złr. 7·50**, 6/4 **złr. 5·8**	bez szwu, 2 m. dług. 1½ m. szer., 1 sztuka **złr. 1·50.**
Terno (Dreidrath)	**Schyfion**	**Sienniki**
60 ctm. szer., w jasn. i ciem. tłach, 10 m. I. **3·50**, II. **2·80**	30 łok., 90 ctm. szer., 1 szt. Ia **złr. 5·50**, IIa **złr. 4·50.**	z włoskiego płótna, gotowy duży, Ia **złr. 1·40**, IIa **90 c.**
Materye na szlafroki	**Oxford**	**Dywaniki przed łóżka**
(także na suknie) 60 ctm. sz. w desenach, 10 m **złr. 2·50.**	29 łok., najnow. wzory, 1 szt. Ia **złr. 6·50**, IIa **złr. 4·50.**	najnow. desenie, flanelowe 1 para **złr. 2**, jutowe **złr. 1·30.**

Wzory darmo i opłatnie. 257 14 26

Pierwsza galicyjska
Fabryka Makaronów
w Strussowie
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż makarony tejże fabryki są do nabycia w handlach W. Panów:
Stanisława Feintucha, Jana Miki, J. F. Fischera, Józefa Sklarczyka, Jakóba Barberowskiego.
Panów Kupców prosimy zlecenia swe udzielać panu **Stanisławowi Gurgul w Krakowie.** 706 6 6

Linoleum
chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka, biórka, również do usłania całych posadzek.
Maty
kokosowe i manilla.
Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie. 840 2 0

Kandydat notaryalny
substytut, rutynowany w sprawach spornych, poszukuje umieszczenia. 806 4 6
Wiadomość u **notaryusza w Głogowie.**

I. Koncesyonowany
ZAKŁAD KROWIANKOWY
polecony przez krak. Towarz. Lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych
L. J. Kubickiego
weterynarza miejsk. i docenta weterynaryi, rozsyła
świeżą i pewną krowiankę
zbieraną 2 razy w tygodniu.
Cena flolli 8—10 pustułek 1 złr.
732 6 15 **Lwów, ulica Batorego, 7.**
Skład we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i Wiewiórskiego; w Krakowie pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara.

SALON MÓD
oraz
Pracownia sukien damskich
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
Kraków, Linia A—B, I piętro,
(dom Wgo Janigi)
zaopatrzony został **w kapelusze wiosenne i letnie, kwiaty i pióra.**
Wykonuje podług najświeższych **żurnali suknie i okrycia damskie** w najkrótszym czasie. Zamówienia przyjmuje i poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Pań nadal. 834 2 4
Ceny bardzo umiarkowane.

Zawiadomienie.
Mój
SALON MÓD
wykonujący najprzedniejsze
SUKNIE MĘSKIE
gustownie i tanio
według najnowszych angielskich wzorów po cenach
bardzo umiarkowanych
znajduje się teraz
przy ulicy Grodzkiej, Nr. 5, I piętro.
Skład najprzedniejszych krajowych i zagranicznych **towarów wełnianych, angielskiej i francuskiej piki, kamizelek jedwabnych** najświeższej mody.
Wilhelm Schwed,
(Marchand Tailleur)
Nr. 5, I piętro, ulica Grodzka, Nr. 5, I piętro,
769 6 14 **Kraków.**

L. Ringler, Wiedeń,
I. Liebiggasse, 4,
handel hurtowny farb ziemnych olejnych, lakierów i pokostów,
Eksport i import gąbek i korków,
Masa i lakiery do zapuszczania podłóg.
Przetwory i sole chemiczne.
Cenniki na żądanie opłatnie. — Korespondencya polska. 595 6 37

KOCIOŁ PAROWY
Dupuis'a
z dwoma bulierami, kompletny, 109☐ m., paleniska w zupełnie dobrym do użycia i ruchu stanie, jakoteż prawie nowe **Rezerwy** do sprzedania.
Gustaw Stifter,
728 9 14 **Wiedeń,**
I. Eschenbachgasse, 10.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem **1 maja** otworzyłem w hotelu Drezdeńskim, ul. Floryańska,
SKŁAD
własnego wyrobu bielizny
męskiej, damskiej i dziecinnej,
która sprzedaję po
bardzo umiarkowanych cenach.
Dla wygody Sz. Publiczności przyjmowaną będzie, oprócz w pralni jak dotąd ul. Floryańska, 15, także w powyżej wymienionym składzie
bielizna do prania i czyszczenia na sposób zagraniczny.
762 7 10 *Henryk Recht.*

BERNHARDYNA
najnowszy francuski środek
przeciw siwiźnie,
wynalazku Dra Bernharda w Paryżu.
Cena 2 złr.
Skład w aptekach: **L. Rosnera w Krakowie i M. Adlera w Tarnowie.** 637 10

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

za rok 1887

Z początkiem r. 1887 było członków	1109	z wpłaconemi udziały	złr. 32.889·28
Przybyło w ciągu 1887	143	„ „	złr. 5.760·97
Wystąpiło „ 1887	134	z wypłaconemi „	złr. 4.053·70
Ogółem liczba członk. z końcem 1887	1118	z wpłaconemi „	złr. 34.596·55

Wypowiedzianych udziałów 230.

Bilans.

Stan czynny.

1. Pożyczki udzielone (u 987 członków)	148.992·50
2. Odsetki zaległe	1.383·34
3. Odsetki wypłacone za rok 1888	197·63
4. Koszta administracyi (zaliczki i zapas druków)	300·—
5. Koszta zaskarżeń	1.147·16
6. Udział w Towarzystwie handlu skór	100·—
7. Ulokowane w papierach publicznych	2.082·—½
8. Gotówka z dniem 31 grudnia 1887 roku	3.519·75
	157.722·38½

Stan bierny.

1. Fundusz rezerwowy	10.297·86½
2. Rezerwa strat	817·20
3. Udziały członków	34.596·55
4. Wkładki oszczędności	71.263·14½
5. Reeskont weksli	34.448·—
6. Rachunek Banku krajowego	1.410·25
7. Odsetki pobrane za rok 1888	1.251·34
8. Odsetki niewypłacone za rok 1887	193·66
9. Czysty zysk za rok 1887	3.444·37½
	157.722·38½

Tarnów, dnia 31 grudnia 1887 roku.

F. Stojowski. *J. Ostrowski.*

Skontro przeprowadzono dnia 28 stycznia 1888 roku. 861 1 2

Komisya rewizyjna:

Ks. Dr. Aloizy Góralik. Kamil Baum. Ks. Dr. Adam Kopyciński. Michał Krasowski.

L. 571.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **lekarza miejskiego w Andrychowie** z płacą roczną 300 złr. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść do tutejszej Rady gminnej swoje należycie udokumentowane podania najdalej do **25 maja 1888.**

Zwierzchność gminy miejskiej Andrychów, 8 maja 1888 r.

Burmistrz

807 3 3 *Marcin Gayczak.*

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku